

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5 CZERWCA 2022

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 107 (7326)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN Dziennik Wschodni

Ciemność, widzę ciemność

Jak wydobywa się węgiel z najdłuższej na świecie ściany?



6-7
MAGAZYN

Na przetrzymanie

Natalka 5 lat temu przez pijanego kierowcę straciła nóżkę. Ale nie może dostać odszkodowania, bo biegła sądowa przez dwa lata nie wydała opinii



2
STRONA

Znowu się nie wyśpimy

Największe atrakcje sobotniej Nocy Kultury



6-7
MAGAZYN

Kierowca nie przeżył, pasażer w szpitalu



FOT. OSP KOCK

Porsche, które prowadził 31-latek, zostało doszczętnie zniszczone. Kierowca był reanimowany, ale zmarł. O dużym szczęściu może za to mówić 30-letni pasażer, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala

Do tego tragicznego wypadku doszło wczoraj przed godz. 4 w Kocku (pow. lubartowski). Jak powiedziała Dziennikowi st. sierż. Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie, ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca nie dostosował prędkości do warunków na prostym odcinku drogi, zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewa oraz znak drogowy. Niestety, mimo reanimacji nie udało się uratować 31-latka. 30-letni pasażer odniósł obrażenia i trafił do szpitala.

KYKU

Zapłacimy jak za zboże

W Polsce ostry wzrost cen żywności od miesięcy uderza konsumentów po kieszeni. A ostatnio jeszcze przyspieszył. Według danych GUS w maju żywność i napoje bezalkoholowe zdrożały o 13,5 proc. względem ubiegłego roku i 1,3 proc. w porównaniu do kwietnia. Szczegółowe dane urząd poda w połowie czerwca, ale na podstawie kwietniowych danych widać, że największe wzrosty obejmują m.in. mąkę (25,5 proc. rok do roku), mięso (17 proc.) – zarówno drób (46,7 proc.), wołowinę (29,9 proc.), jak i wieprzowinę (15,6 proc.) – oraz oleje i tłuszcze (28,8 proc.).

• WIĘCEJ – STRONA 10

Mnie sponiewierali, a mamę obrazili

BEZ PRZEBACZENIA Interwencją w Wysokiem pod Zamościem zajmuje się prokuratura, sąd i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. 38-letni rolnik skarży się, że policjanci z Zamościa, szukając w jego domu przestępcy, to jego potraktowali jak bandziora: powalili na ziemię, skuli kajdankami, potraktowali gazem i wywlekli po śniegu do radiowozu

Anna Szewc

Ostatnia wizyta dwóch umundurowanych, młodych policjantów nie była pierwszą w domu Wojciecha Marczuka i jego rodziców. Funkcjonariusze bywali tu wcześniej, zawsze w tej samej sprawie. Szukali niejakiego Radosława Kazimierczaka, człowieka poszukiwanego przez sąd. – Czynność tę realizowaliśmy na pisemną prośbę innej jednostki policji, która prowadzi czynności poszukiwawcze – wyjaśnia st. asp. Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Za każdym razem mundurowi dowiadywali się, że nikogo takiego tutaj nie ma i nigdy nie było. Z reguły kończyło się na wylegitymowaniu domowników i przyjęciu ich zapewnień. Ale nie 19 stycznia 2022 roku.

I wziąłem się za garnek po kaszy

– Przyjechali i pytają: „Czy pan Radek?”. Odpowiadam: „Nie, Wojciech – od urodzenia”. Dodałem, że już ich kiedyś widziałem. „Gdzie jest Radek? Gdzie jest Radek?”. To było paranoicznie śmieszne – dodaje Halina Marczuk, matka Wojciecha.

Policjanci zażądali dowodu osobistego od jej syna. – Odmówiłem, przyznając, że już dość tych ciągłych legitymowań miałem. Zasłoniłem się RODO. I wziąłem się za szorowanie garnka po kaszy. Trzeba



FOT. ANNA SZEWC

go było wyczyścić, żeby nie zaszeli – tłumaczy rolnik.

Myślał, że nie będzie problemu, bo jeden z policjantów miał stwierdzić, że wystarczy wylegitymować matkę. Pani Halina pokazała dowód, podobnie jak robiła to wielokrotnie wcześniej. Ale też zażyła się z policjantami z reguły dzielnicowi. Tych konkretnych mundurowych nie znała, bo podczas poprzednich wizyt w sprawie Kazimierczaka przychodzili z reguły dzielnicowi. Możliwe, że właśnie to pytanie wyprowadziło policjantów z równowagi. Jak twierdzą Marczukowie, mundurowi zrobili się jeszcze bardziej nieprzyjemni, wulgarni i znów zażądali dowodu osobistego pana Wojciecha. Poszedł do sieni, ale dokumentu nie mógł znaleźć. Podał swój pesel i datę

urodzenia, ale chyba coś w cyferkach się nie zgadzało. – Mężczyzna nie chciał się wylegitymować. Został uprzedzony, że swoim zachowaniem popełnia wykroczenie, którego konsekwencją może być doprowadzenie do komendy w celu ustalenia tożsamości. Nie zmienił swojego zachowania, dlatego też został zatrzymany – informuje Krukowska-Bubiło.

Twarzą w śnieg

Pan Wojciech opowiada, że ni z tego ni z owego został powalony na ziemię, obezwładniony, później jeszcze zakuty w kajdanki, dostał gazem po oczach. – Krzychał „mamo, ratuj” – opowiada pani Halina.

Ruszyła w kierunku syna i wtedy miała usłyszeć: „Co, stara k..., chcesz razem z nim jechać!?”

– Bez butów, bez kurtki wywlekli mnie po schodach na zewnątrz, rzucili twarzą w śnieg. Nie byłem wulgarny, nie stawiałem oporu, krzychałem tylko, żeby wezwać na pomoc sąsiada – opowiada pan Wojciech.

Trafił do komendy. Wciąż nie miał przy sobie dowodu (matka znalazła go, gdy

syna już nie było w domu). Złożył wyjaśnienia, przyjął 200-złotowy mandat za to, że wcześniej nie podał swoich danych. – Chciałem jak najszybciej wrócić do domu, do rodziców. Martwiłem się o nich – tłumaczy mężczyzna.

Kiedy trochę ochłonął, postanowił jednak, że tak sprawy nie zostawi. Nazajutrz ze skargą na zachowanie funkcjonariuszy napisaną przez matkę pojechał do komendy. Wysłali jeszcze kolejne. Brat poradził, aby pan Wojciech zrobił obdukcję. Po wizycie u lekarki ma zaświadczenie o stwierdzeniu zasinięć i zadrapań na ciele. Znalazł prawnika, który powiedział, że może walczyć o swoje prawa.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

PRZEGŁĄD TYGODNIA



KONKURENT Do wczoraj myśleliśmy, że najlepszy w PijaRze i budowaniu megadworców (nie mylić z megadworami) jest nasz Prezydent, ale okazało się, że wiedzę w tej tajemnej sztuce coraz szybciej zdobywa także Andrzej Wnuk, z namaszczenia PiS Wielki Hetman Zamoyski. Po zoo i podpalaczu punktu szczepień na koronę prezydent Zamość chce mieć nową atrakcję dla turystów: podziemną szybką kolej pod miastem i stacją dworca pod Ratuszem. I nie zraża go nawet to, że na sam tunel trzeba 2 mld PLN.

Najważniejsze, że będzie miał blisko do roboty

STAN WYJĄTKOWY Na takie lektury czekamy cały rok, ale to wyczekiwanie zazwyczaj się opłaca. Wpadł nam w ręce „Raport o stanie miasta”, przygotowany przez Prezydenta i jego niezawodną drużynę. Generalnie jest dobrze, a nawet lepiej niż się spodziewaliśmy: przez 12 miesięcy Lublinowi ubyło 2,2 tys. mieszkańców oraz 145 mln zł dochodów, a przybyło 297 mln długu.

Tak trzymać!

ZASŁONA DYMNA Za zamkniętymi drzwiami trwają w Ratuszu narady o spalarni odpadów, którą zamierza zbudować w Lublinie miliarder Zbigniew Jakubas. W szczególności zostali już wtajemniczeni członkowie fanklubu Krzysztofa Żuka.

Teraz już wiemy, po co miliarderoi była Lubelska Akademia Futbolu na Bagnach

SMUTECZEK Miał być piękny, szklany i metalowy i pomieścić urzędników z większości wydziałów Urzędu Miasta, rozrzuconego dziś po Lublinie od „Sasa” do Peowiaków. Taki piękny pozostanie na razie tylko na papierze, gdyż miasto rozwiązało umowę z Budimexem, co oznacza, że biurowiec przy Leszczyńskiego nie powstanie. Bo koszty wzrosły o 25 proc.

Trudno, nadal trzeba będzie podnajmować od KOLEGÓW



RÓWNOUPRAWNIENIE Tym razem dla naszych czytelników-pasjonatów łamigłówek mamy fotograficzną zgadywanke na weekend. A jest to pamiątkowa fotografia wykonana podczas ceremonii wręczenia rządowych promes na inwestycje samorządowcom z województwa lubelskiego. Łamigłówka jest zaś taka: Wyteż wzrok i znajdź na zdjęciu wszystkie kobiety. Odpowiedzi prosimy wysłać do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego (KW)

Odszkodowania nie ma, bo biegła ma „nawał pracy”

NA PRZETRZYMANIE Był maj 2017 roku, kiedy pijany kierowca pędząc osiedlową uliczką wjechał w idącą chodnikiem matkę z dwójką dzieci. Najpoważniejszych obrażeń doznała 2,5-letnia Natalia, która w ciężkim stanie wylądowała w szpitalu. Sprawa o odszkodowanie utknęła w sądzie przez opieszałość biegłej

Radosław Szczęch

Dnia, kiedy wyszła na spacer z 6-letnim synkiem i 2,5 letnią córeczką, pani Małgorzata nie zapomni do końca życia. Na chodniku cichej, osiedlowej ulicy nagle pojawiło się szybko jadące auto. Później się okazało, że kierowca, Krzysztof M., był pijany. Stracił panowanie nad kierownicą, potracił matkę Natalii i uderzył w latarnię. Słup złamał się i przygnoił 2,5 letnią dziewczynkę, powodując u niej poważne, wielonarządowe obrażenia ciała.

O włos od śmierci

Dziewczynka cudem uniknęła śmierci. Ale lewa nóżka została zmiażdżona i konieczna była jej amputacja. Dziewczynka przeszła siedem operacji. Do chodzenia w protezie powoli się przyzwyczaja, ale jak mówi jej mama, nadal szybko się męczy. Rodzice niemal codziennie wożą Natalkę na rehabilitację i zajęcia wspomagające. Ubezpieczyciel pokrywa koszty, ale nie wszystkie.

– Natalia znowu zaczyna mieć problemy z trzustką. W maju była w szpitalu z kolejnym zapaleniem. Miała wiele badań, ale lekarze nie wiedzą, jaka jest przyczyna. Przed wypadkiem to było zdrowe dziecko. Chciałabym zapewnić jej najlepszą diagnostykę, ale ta prywatna kosztuje – przyznaje Małgorzata Bławat, mama Natalki.

Odszkodowania brak

Pieniądze przydałyby się także na inne cele. Rodzina z czwórką dzieci marzy o większym mieszkaniu z osobnym pokojem dla dziewczynki, dostosowanym do jej potrzeb. To jednak obecnie jest poza zasięgiem. Codziennosć to zakładanie i zdejmowanie protezy, starania o jej wymianę, zbieranie faktur, wizyty u rehabilitantów i konsultacje medyczne.

Gdyby tego mało, na głowie rodziców Natalki pozostaje nieza-



Małgorzata Bławat z córką Natalią. Dziewczynka w tym roku skończyła 7 lat. We wrześniu pójdzie do pierwszej klasy szkoły podstawowej

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

kończona sprawa cywilna tocząca się przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Państwo Bławat walczą o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Do dzisiaj, pięć lat po wypadku, nie dostali ani złotówki.

Sprawca miał zapłacić 20 tys. zł, ale tego nie zrobił. Siedzi w więzieniu, odbywa 5,5-roczy wyrok. Z kolei firma ubezpieczeniowa czeka na decyzję sądu. Tej nadal nie ma, bo akta sprawy utknęły u biegłej psycholog. Kobieta została zobowiązana do wydania opinii na temat Natalki. Dziewczynka została zbadała niemal dwa lata temu, ale dokument do dzisiaj nie został sporządzony.

Jedenaście ponagleń

Jak informuje biuro prasowe Sądu Okręgowego, biegła otrzymała już 11 pisemnych ponagleń (ostatnie w maju) i została wezwana do zwrotu akt. Ukarano ją nawet grzywną w wysokości 500 zł. Bez skutku.

Dotarliśmy do biegłej i zapytaliśmy, skąd to dwuletnie już opóźnienie. – Złożył się na to nawał pracy. Nie wynikało to z mojego lekceważenia obowiązku. Tę opinię dostarczę niezwłocznie – zapewniła nas wczoraj Elżbieta Dudek.

Mama Natalki nie kryje, że liczyła na to, że cała procedura zakończy się szybciej. – Nie rozumiem, dlaczego to wszystko trwa tak długo. Sama pisałam do tej pani, prosiłam. To jest bardzo ważne dla mojego dziecka. Gdyby nie brak tej opinii, my byśmy tę sprawę prawdopodobnie już zakończyli – przyznaje pani Małgorzata.

Policjanci mnie sponiewierali, a mamę obrazili

• **DO KOŃCZENIE ZE STR. 1**

Za te „k...” nie daruję

– Ja nie chcę odwetu – zapewnia Wojciech Marczyk. – Mandat bym odpuścił, to jak mnie sponiewierali też, ale tego, jak mamę potraktowali, że do niej tym „k...” rzucili, to nie daruję – tłumaczy 38-latek. – Chodzi o zasady. O jakieś wartości. O to, kto w tym kraju mundur nosi. Nie po

to ja Polskę budowałam, żeby jacyś tacy mnie wyzywali – dorzuca pani Halina.

Dlatego Marczykowie nie dali za wygraną. Nie skończyło się na skargach wysyłanych do komendanta w Zamościu. Sprawą zainteresowali też MSWiA oraz BSWP. W efekcie zajmuje się nią również prokuratura.

– Prowadzimy postępowanie w kierunku przekroczenia uprawnień

przez funkcjonariuszy policji. Wykonywane są czynności. Sprawa jest objęta nadzorem Prokuratury Okręgowej, jeszcze się nie zakończyła – mówi Magdalena Janik-Sobańska, szefowa Prokuratury Rejonowej w Hrubieszowie. Śledczy wyjaśniają, czy podczas interwencji nie doszło do nadużycia władzy. To przestępstwo

zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Sprawa jest też w zamojskim sądzie, gdzie Wojciech Marczyk złożył zażalenie o uchylenie mandatu, a także poskarżył się na sposób przeprowadzenia interwencji i zatrzymanie. Jedno z posiedzeń odbyło się wczoraj, kolejne jest planowane na 9 czerwca.

38-latek przyznaje, że wszystko to kosztowało go

i nadal kosztuje sporo nerwów. Ale jakoś sobie radzi.

– Do obory pójdę, bydlątka podogładałam, robotą się zajmę i już mi lepiej – opowiada.

Zarówno on, jak i matka zapewniają, że policję szanują, że to formacja potrzebna. Tyle tylko że są w niej czarne owce. I nie można na to przemykać oka.

ANNA SZEWC

Nauczyciel wyrzucony z pracy. Za „spacerowe lekcje”

NAUCZKA Miała być „tylko” druga nagana z ostrzeżeniem, a skończyło się na zwolnieniu z pracy. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli zdecydowała, że Andrzej Michniewicz, wuefista ze Szkoły Podstawowej nr 51 w Lublinie, został zwolniony z pracy

Agnieszka Kasperska

Michniewicz stał przed Komisją Dyscyplinarną w związku z zajęciami zdalnymi, jakie miał prowadzić na przełomie roku. – Kiedy ogłoszono zdalne lekcje przed świętami i po nowym roku, a nie było lockdownu, postanowiłem zawiadomić rodziców, żeby dzieci w tym czasie nie uruchamiały w ogóle komputera, tylko za ich zgodą poszły na spacer. Wiemy, jak zdalne nauczanie jest szkodliwe dla dzieci. Zajęcia wychowania fizycznego online dla mnie to jest absurd – mówił nam. Podkreślał, że część rodziców „była zadowolona z takiego rozwiązania”.

Zastrzeżenia jednak były, dlatego sprawą zajął się Rzecznik Dyscyplinarny, który chciał, aby Michniewicza ukarać naganą z ostrzeżeniem. Komisja zdecydowała jednak, że kara powinna być surowsza. Nieprowadzenie zajęć zdalnych oraz wpisanie obecności uczniom kilku klas bez sprawdzania obecności,



uznano za uchybienie godności obowiązkom nauczyciela i na tej podstawie mężczyźnię zwolniono z pracy.

– Na pewno będę się odwoływał – zapewnia nauczyciel. – Od prawie dwóch lat obracam się w powszechnej krainie kłamstwa i my wszyscy, którzy ośmielamy się głosić prawdę i domagać się prawdy, jesteśmy traktowani jako chorzy, wyrzutkowie. Nie zgadzamy się na to. Nie damy się zastraszyć oraz odebrać sobie

W październiku 2020 r. szkoła Andrzeja Michniewicza (na pierwszym planie) odcinała się publicznie od jego poglądów, po tym jak zorganizował marsz przeciwników pandemii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzamy się na to. Nie damy się zastraszyć oraz odebrać sobie

wolności, godności i prawdy. Tę prawdę będziemy przekazywać wszystkim dzieciom.

– Mamy powody, żeby się niepokoić o przyszłość polskiej oświaty, jeżeli takie orzeczenia będą wydawane w stosunku do nauczycieli, którzy mają prawo wykonywać autonomię w podejmowaniu metod pracy z uczniami – komentowała decyzję wspierająca wuefistę

Małgorzata Chodkowska, bibliotekarka ZSE im. Vetterów, która dwa tygodnie temu została nieprawomocną jeszcze naganą z ostrzeżeniem za niezakrywanie ust i nosa na terenie szkoły.

Przypomnijmy, że Michniewicz został wcześniej ukarany naganą z ostrzeżeniem za to, że mimo nałożonej na niego kwarantanny przyszedł do szkoły, bo chciał dostać tę decyzję na piśmie.

NFZ

Lubelski Oddział Wojewódzki w Lublinie

Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ

OFERUJE PRACĘ
DLA

KONSERWATORA

w wymiarze 0,5 etatu

(drobne prace naprawcze w obiektach, naprawy sprzętu biurowego i elementów instalacji hydraulicznej).

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Wydziałem Spraw Pracowniczych, nr tel. **81 531 05 39**.

in226 56

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

ODBIERZ ZA DARMO

JEDNĄ z 100 PAR uśmierzających ból magnetycznych wkładek do butów i kapci z akupresurą, działających na ponad 40 dolegliwości!

Jeżeli urodziłeś się przed rokiem 1989 oraz:

- cierpisz na bóle kręgosłupa, kolan, bioder, stawów czy stóp
- narzekasz na rwę kulszową, reumatyzm, reumatoidalne zapalenie stawów
- dokuczają Ci częste bóle głowy, masz problemy ze snem, pęcherzem
- przejście kilku metrów czy niewielki wysiłek fizyczny powoduje ból i cierpienie
- lub prześladują Cię inne dolegliwości...

Odbierz należące Ci się magnetyczne wkładki do butów z elementami akupresury oddziałujące prozdrowotnie na ponad 40 dolegliwości! Do wysyłki czeka spakowane 100 par wkładek, rozdamy je **CAŁKOWICIE ZA DARMO**. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Bezinwazyjna kuracja wkładkami magnetycznymi pozwala trwale zlikwidować ból każdego rodzaju, wspomaga proces odbudowy mazi stawowej, co potwierdzają specjaliści na całym świecie. Aby zredukować dolegliwości wystarczy, że umieszysz je w obuwiu i będziesz regularnie w nich chodzić. 180 wypustek akupresurowych oraz 8 magnesów odpowiednio ułożonych o mocy 870 Gaussów wywierają nacisk na kluczowe miejsca, pobudzając receptory w stopach, co poprawia krążenie krwi w organizmie, wspiera transport substancji odżywczych oraz oczyszcza organizm ze zbędnych toksyn. Działanie synergiczne, czyli połączenie magnetoterapii i akupresury

oddziałuje dokładnie w te miejsca, gdzie występuje ból, dzięki czemu eliminuje go na trwałe – bez względu na jego przyczynę i źródło. Jest to innowacyjny model wkładek, które okazały się hitem na światowym rynku. Dzięki uniwersalnemu rozmiarowi dopasujesz je do każdego rodzaju i rozmiaru obuwia.

Dlaczego ROZDAJEMY innowacyjne przeciwbólowe wkładki do butów ZA DARMO?

Mówi się, że najlepszą reklamą jest „poczta pantoflowa”. Przekonaj się osobiście o skuteczności wkładek i poleć je swoim bliskim lub znajomym. Wierzymy, że o tej akcji promocyjnej będzie głośno w całym kraju, dzięki czemu zdobędziemy wielu nowych klientów.

Ta okazja jest gwarantowana wyłącznie do 10 czerwca 2022

Zacznij nowe życie już dziś z innowacyjnymi, przeciwbólowymi wkładkami do butów. Nie zwlekaj! Zadzwoń w tej chwili pod numer: **56 300 49 66**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH wkładek. Kto pierwszy, ten lepszy.

UWAGA: limit to jedna darmowa para na gospodarstwo domowe.

(Infolinia czynna od Poniedziałku do Niedzieli: 8:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Zamkną Pocztową. Na długo

UTRUDNIENIA Od poniedziałku nie wjedziemy w ul. Pocztową od strony ul. Kunickiego. Z tego powodu zmieniają się trasy linii komunikacji miejskiej obsługujących Dworzec Główny PKP. Przez cztery miesiące na przystanek będzie się chodzić na ul. Gazową

Dominik Smağa

Utrudnienia na ul. Pocztowej potrwają do końca września – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Ulica zostanie zamknięta, bo ma być gruntownie przebudowana przy okazji budowy Dworca Metropolitalnego. – Przejdzie pełną wymianę konstrukcji jezdnii wraz z chodnikami. W pierwszej kolejności drogowcy zbu-

dują kanalizację deszczową, kanał technologiczny oraz oświetlenie. Następnie przystąpią do prac związanych z nawierzchnią.

Prace zaczną się w poniedziałek, 6 czerwca. Tego dnia zamknięty zostanie wjazd od strony ul. Kunickiego.

Pojedziemy inną trasą

– Dojazd do targu, poczty oraz dla mieszkańców ul. Pocztovej i ul. 1 Maja zapewniono od ul. Gazowej,

natomiast wyjazd przez ul. Dworcową i Młyńską. Na pl. Dworcowym między ul. Pocztową a Dworcową, ruch będzie dwukierunkowy – dodaje Góźdz.

Ul. Gazowa będzie jednokierunkowa (od ronda Sportowców w stronę dworca), jednokierunkowy ruch ma obowiązywać też na ul. Dworcowej (w stronę Młyńskiej) oraz na Młyńskiej (do ronda Sportowców). Równocześnie zlikwidowane zosta-

ną miejsca parkingowe na pl. Dworcowym przy ogrodzeniu budowy.

Komunikacja miejska

Od poniedziałku na Pocztovej nie doczekamy się na żaden autobus ani trolejbus. Linie komunikacji miejskiej pojadą przez pl. Bychawski, ul. Lubelskiego Lipca '80, Stadionową i zapomnianą już Gazową, na której wyznaczony będzie tymczasowy przystanek. Linie 30 i 34

będą tu mieć swój przystanek końcowy i początkowy (już nie przy Młyńskiej). Linie 1 (nad zalew), 13, 45, 154 i 161 (na Czuby i Węglin) pojadą dalej przez Dworcową i Młyńską do ronda Sportowców.

Jadąc w przeciwnym kierunku linie 1 (na Felin), 13 (na Czechów), 45 (na Mełgiewską) oraz 161 (na Felin) będą skręcać z ul. Krochmalnej w Gazową, następnie przez Dworcową, Młyńską

i Stadionową pojadą do Lubelskiego Lipca '80. Również linia 154 w stronę ul. Chodźki będzie jeździć przez Gazową.

Zmiany od 13 czerwca

Tego dnia otwarty zostanie wjazd od strony ul. Kunickiego w Pocztową, ale dojeżdżemy nią nie dalej niż do targowiska. Do poczty i budynków mieszkalnych nadal będzie się dojeżdżać przez Gazową.

Pulmonologia odetchnie

OCHRONA ZDROWIA Osoby cierpiące na gruźlicę, astmę, inne choroby płuc czy alergie – wszystkie będą mogły otrzymać pomoc w Regionalnym Centrum Pulmonologii, które za niecałe dwa lata powstanie przy szpitalu przy ul. Herberta. Pieniądze na inwestycję już są. Jedyne problem może być z lekarzami

Paweł Buczkowski

To będzie jedna z największych inwestycji w ochronę zdrowia w województwie lubelskim w ostatnich latach. Pierwszy etap prac jest możliwy dzięki 30 milionom złotych, jakie województwo dostało z rządowego programu Polski Ład. Za tą sumę Wojewódzki Szpital Specjalistyczny postawi przy ul. Herberta 2-kondygnacyjny budynek składający się z Oddziału Chorób Płuc z nieinwazyjną wentylacją mechaniczną na 30 łóżek, Ośrodka domowej nieinwazyjnej wentylacji mechanicznej, Domowego Leczenia Tlenem oraz Pracowni Badań Czynnościowych.

Około 6 proc. zgonów w Polsce w 2021 roku było spowodowanych chorobami układu oddechowego – podał ostatnio Główny Urząd Statystyczny.

Jak wyjaśniają przedstawiciele szpitala, szacuje się, że w województwie lubelskim do 2029 roku zapadalność na tego typu choroby wzrośnie aż o 10 proc. W okresie do 2031 roku, według szacunków, liczba hospitalizacji z powodu gruźlicy i chorób



Do końca 2023 roku ma tu powstać 2-kondygnacyjny budynek - pierwsza część Regionalnego Centrum Pulmonologii. Plany prezentuje Andrzej Wiśniewski z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

płuc wzrośnie z poziomu 18 tys. do 22 tys. osób.

– Dlatego powstanie Regionalnego Centrum Pulmonologii podniesie jakość i dostępność usług z zakresu

ochrony zdrowia oraz przyczyni się do dostosowania podmiotów leczniczych do wymaganych standardów postępowania medycznego. W szczególności dotyczyć to

będzie leczenia chorób układu oddechowego, które są jedną z głównych przyczyn dezaktywacji zawodowej i wykluczenia społecznego ludności – informuje Ta-

deusz Duszyński, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie.

Szpital przy Kraśnickiej planując budowę Regio-

nalnego Centrum Pulmonologii nie ukrywa, że chce być głównym ośrodkiem leczącym takie choroby w województwie. Dyrektor Piotr Matej przekonuje, że już teraz podległa mu placówka jest najbardziej wszechstronnym szpitalem w tym zakresie. – Mamy wielki potencjał i jesteśmy predystynowani, aby przekształcić się w faktyczne centrum pulmonologiczne dla regionu – podkreśla Piotr Matej.

Oddziały leczenia chorób płuc są w tej chwili także w innych szpitalach na Lubelszczyźnie. Kłopot w tym, że podobnie jak z innymi specjalizacjami, dyrektorzy miewają problemy z pełną obsadą dyżurów. – Jest kłopot z pulmonologami, żeby zatrudnić kogoś od ręki – przyznaje Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach, który ma oddział pulmonologiczny na 15 łóżek.

Tymczasem docelowo przy Herberta ma być aż 150 łóżek. Koszt całej inwestycji oszacowano na ok. 103 miliony złotych. Na realizację kolejnych etapów prac na razie szpital nie ma jednak pieniędzy.

Z dużym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr

Stanisława SZOPY

wiceprezesa Centrum Usług Szkoleniowych „Lider” Sp. z o. o. w Lublinie

Córkom – Monice i Kindze oraz Rodzinie

wyrazy żalu i współczucia

składa
Zarząd i Pracownicy CUS „Lider” Sp. z o. o.



n039

Paniom

Monice Szopa-Paszkowiak

oraz

Kindze Szopa-Janik

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

OJCA

mgr Stanisława Szopy

składa
Zarząd i Pracownicy CK „Mentor” Sp. z o. o. w Lublinie



n040



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Naszej Koleżance Renacie Wojniak i Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Wydziału Gospodarowania Mieniem
Urzędu Miasta Lublin

n038

Ominiemy biegaczy

UTRUDNIENIA Dużych zmian w organizacji ruchu i kursowaniu komunikacji miejskiej można się spodziewać w sobotę w związku z zaplanowanymi w Lublinie imprezami biegowymi. Chodzi o 29. Międzynarodowy Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec 1980” oraz 9. PKO Półmaraton Solidarności

Samochody

• Od godz. 7 do 9 zamknięta dla ruchu ma być ul. Królewska, Wyszyńskiego i Zamojska. – Dodatkowo nastąpi zawężenie jednego pasa ruchu al. Unii Lubelskiej oraz zawężenie Al. Zygmunto-wskich z utrzymaniem ruchu jednokierunkowego od al. Piłsudskiego w stronę ronda Lubelskiego Lipca '80 – zapowiada Urząd Miasta.

• Od godz. 9 do 12 zamknięta będzie ul. Franczaka „Lalka” od granicy miasta do Doświadczalnej i od Doświadczalnej do Dekutowskiego. Nieprzejezdna będzie też Droga Męczenników Majdanka, chociaż komunikacja miejska będzie mogła nią przejechać od Fabrycznej do Felina. W drugą stronę trafi na objazdy.
– Ruch poprzeczny na skrzyżowaniach będzie

utrzymany, podobnie jak ruch jednokierunkowy na Al. Zygmunto-wskich od al. Piłsudskiego w stronę ronda Lubelskiego Lipca '80 – informuje Justyna Gózdź z lubelskiego Ratusza. – Ponadto zapewniono dojazd do cmentarza od ronda Krupskiego drogą gruntową, dojazd do szpitala przy ul. Grenadierów odcinkiem Drogi Męczenników Majdanka od strony ronda.

Autobusy

• Od godz. 7 do 12 nie pojeździemy z przystanków na Al. Zygmunto-wskich.
• Od godz. 7 do 9 nieczynne będą przystanki koło Bramy Krakowskiej, na pl. Wolności, na Zamojskiej, Szewskiej, nic nie odjedzie też z przystanku na Narutowicza przy Mościckiego, na Lubartowskiej z przystanku Probstwo 02, a z przystanku na ul. Okopowej po stro-

nie budynku kolei będzie odjeżdżać wyłącznie „ósemka”.
• Od godz. 9.15 do 12 nie odjedziemy w stronę centrum z Drogi Męczenników Majdanka i z ul. Fabrycznej. Wspomniane zmiany wymuszą wprowadzenie sporych objazdów. Linie, które nie będą mogły jechać do centrum przez Drogę Męczenników Majdanka (np. linie 153 i 158) będą kursowały przez al. Witosa, Krań-

cową, Dywizjonu 303, Kunkiewicza, pl. Bychawski i al. Piłsudskiego.
Z kolei linie 1, 6 i 17 nie pojadą al. Tysiąclecia, Wołopojną, Lubartowską, Królewską, Wyszyńskiego i Zamojską, tylko przez ul. Wyszyńskiego.
Pełna lista objazdów, które będą się zmieniać w zależności od godziny, jest dostępna na stronie ztm.lublin.eu. **(DRS)**

Decyzja jeszcze dziś

CZAS WOLNY Dzisiaj ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie otwarcia w ten weekend basenów na terenie ośrodka Słoneczny Wrotków nad Zalewem Zemborzyckim. Wszystko ma zależeć od prognozy pogody na sobotę i niedzielę. We wszystkie dni tygodnia ośrodek ma być otwierany dopiero od początku wakacji.

Przypomnijmy, że w tym sezonie bilety wstępu będą o dwie trzecie droższe niż poprzednio. Za bilet normalny (ważny przez cały dzień) zapłacimy 35 zł (było 21), za bilet dla dzieci do lat 7 zapłacimy 12 zł (było 7), a młodzież do lat 18 będzie pla-

cić za wstęp 23 zł (było 14). Dzieci do lat 3 wciąż mają być wpuszczane za darmo. Wszystkie wspomniane bilety mają być ważne przez cały dzień, czyli od wejścia na teren ośrodka do jego zamknięcia.

Od poniedziałku do piątku od godziny 16 do zamknięcia obowiązywać ma promocja, w której dzieci do lat 7 będą płacić za bilet 8 zł, młodzież do lat 18 wyda 17 zł, a dorośli 25 zł.

O tym, co zdecyduje MOSiR w sprawie sobotniego otwarcia basenów, poinformujemy niezwłocznie na naszym portalu dziennikwschodni.pl.

Piknik nad zalewem

WYDARZENIE Wspólne sprzątanie okolic Zalewu Zemborzyckiego (przybrzeżnego lasu i terenu na wschodnim brzegu) to jedna z atrakcji sobotniego Eko Pikniku. Worki na śmieci i rękawice zapewnią organizatorzy. Wystarczy się pojawić o godz. 10 na terenie ośrodka Słoneczny Wrotków.

Porządki potrwać do godz. 13. Nieco dłużej, bo do

godz. 15 będą czynne stoiska partnerów pikniku. – Będą gry i konkursy organizowane przez naszych partnerów, będą także pokazy i prezentacje rozwiązań ekologicznych stosowanych przez lubelskie firmy i instytucje – zapowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Słonecznym Wrotkowem.

Nocnym bez biletów

KOMUNIKACJA Bez żadnych opłat będzie można się poruszać po Lublinie nocnymi liniami autobusowymi N1, N2 i N3, ale tylko w trakcie Nocy Kultury. Specjalny będzie również rozkład jazdy. – Linie komunikacji nocnej

w nocy z 4/5 czerwca będą kursować w godz. 22.00-1.30 z częstotliwością 20 minut – zapowiada Monika Fisiz z Zarządu Transportu Miejskiego. Od godziny 1.30 do 4.30 autobusy nocne będą jeździły raz na godzinę. **(DRS)**

Stracili domy. Odzyskują życie.

Straż Graniczna poinformowała w poniedziałek 30 maja, że od początku agresji Rosji na Ukrainę, granicę polsko-ukraińską przekroczyło już ponad 3,7 mln uchodźców. Tylko dzień wcześniej do Polski przybyło blisko 22 tys. szukających schronienia ludzi, głównie kobiet i dzieci. Po przejściu na polską stronę, nie zostają jednak pozostawieni sami sobie.

Nie udało się pomóc tak wielkiej rzeszy potrzebujących, gdyby nie ogromna solidarność Polaków, którzy otwierają swoje serca, portfele i domy. Zapał nie słabnie wraz z przedłużającym się konfliktem zbrojnym, ale powoli wyczerpują się możliwości kierujące się empatią ludzi. Stąd coraz większa potrzeba zaangażowania instytucji. Pomoc płynie ze środków unijnych. Do końca sierpnia przyszłego roku trwać będzie 3-milionowy projekt „Lubelskie pomaga Ukrainie – nauka języka polskiego” realizowany przez Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie. W jego ramach aż 1800 dorosłych uchodźców z terenu Ukrainy, będzie mogło poznać język polski.

– To bardzo ważne. Kiedy przyjechałam do Polski nie rozumiałam nic. Dobrze pamiętam ten stres, kiedy przekroczyłam z dziećmi granicę w Dołhobyczowie i nie wiedziałam co dalej. Pytałam jakichś ludzi gdzie mam jechać, co robić. Oni byli bardzo mili. Bardzo zależało im, żeby mi pomóc, ale bariera językowa była duża – wspomina Ole-na spod Kijowa i dodaje, że z Ukrainy wyjechała dwa dni po wybuchu wojny. Wtedy jeszcze na granicy nie było wolontariuszy i służb kierujących potem uchodźców do punktów recepcyjnych. – Ale to, że nie znam polskiego jest dla mnie kłopotliwe także teraz, np. w sklepach i w urzędach. Dużo się już osłuchałam i rozumiem wiele rzeczy, ale wciąż mówić nie potrafię. Dlatego, jak będzie taka okazja, na szkolenie na pewno będę próbowała się dostać.

Szkolenia odbywać będą się w małych, bo maksymalnie 12-osobowych grupach, zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie. Nabyte przez uczestników umiejętności „ułatwią komunikację z otoczeniem w celu zaspokojenia potrzeb w sytuacjach codziennych: w urzę-



dach, sklepach, służbie zdrowia, ośrodkach pomocy, placówkach edukacyjnych dla dorosłych oraz tych, do których będą uczęszczać ich dzieci”.

– Przyjechałam z dwoma synami. Jeden uczy się już w liceum, a drugi w podstawówce – mówi inna kobieta która przed wojną mieszkała w okolicach Mariupola. – Dzięki dzieciom wiem, jak ważna jest znajomość języków. Nawet taka podstawowa. Synowie mają już kilku dobrych kolegów. Dużo razem rozmawiają. Cieszę się, gdy widzę, że już się zaczynają śmiać. Ja jeszcze w Polsce nie czuję się dobrze. Proszę mnie źle nie zrozumieć, wszyscy są bardzo mili. Wszyscy bardzo pomocni, ale brakuje mi porozmawiania z ludźmi. Takiego wygadania się. Chęci są i u mnie i u sąsiadów, ale to, że nie znam polskiego sprawia, że jest bardzo trudno. Korzystamy z internetowego tłumacza, ale to nie jest to samo. Dlatego chcę zacząć naukę. Nie wiem, kiedy wojna się skończy i kiedy będę mogła wrócić do domu. Zresztą znajomość języka to byłaby taka wdzięczność i uszanowanie dla kraju, który

nas przyjął i pomaga.

Więcej informacji na temat nauki języka polskiego można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego, ul. Grottgera 4 Lublin pod numerem tel. 81 47 81 210.

Projekty unijne wspierają też podstawowe potrzeby życiowe uchodźców przed wojną. Temu celowi służy projekt „Lubelskie pomaga Ukrainie”, realizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie. Do końca kwietnia przyszłego roku na ten cel wydanych będzie prawie 5 mln zł, z czego blisko 4 mln zł to dofinansowanie UE. W ramach projektu wsparcie socjalno-bytowe może otrzymać nawet 800 osób. Otrzymają m.in. odzież i obuwie, podstawowe środki higieniczne i środki czystości, podstawowe wyposażenie umożliwiające zamieszkanie, takie jak kołdry i poduszki, pościel oraz ręczniki.

– Będzie się pani dziwić jak powiem, jak uciekałam z Ukrainy – mówi Tamara,

którą spotykamy pod ukraińskim konsulatem w Lublinie. – Ja bardzo długo zwlekałam. Myślałam, że to się skończy. Że przeczekaemy na stacji metra albo w piwnicach. To nic, że tam zimno, że ciemno, że straszno. Ale w pewnej chwili już nie wytrzymałam. W jednym momencie postanowiłam: uciekam do Polski. Nawet nie wróciłam do domu, żeby się spakować! Wzięliśmy (kobieta ma troje dzieci) tylko to co mieliśmy przy sobie w schronie: dokumenty i takie podstawowe rzeczy. Dzieci przekraczały granicę z całym majątkiem w szkolnych plecakach. Mój cały majątek jest w dwóch reklamówkach. Tyle mamy. Nie ukrywam, że na pomoc liczymy.

Ale „Lubelskie pomaga Ukrainie” to także np.:

- pomoc w załatwianiu spraw życia codziennego. Mówiąc wprost, uczestnicy projektu będą mieli kontakt z osobą, która zna polski system administracyjno-biurowy oraz wie gdzie i do jakiego urzędu udać się, żeby załatwić formalności potrzebne do funkcjonowania w Polsce,
- pomoc prawną, m.in. przy poświadczaniach notarialnych odpisów ukraińskich dokumentów,
- pomoc psychologiczna, dla osób które uciekając przed wojną przeżywają traumę związaną z utratą poczucia bezpieczeństwa.

Projekt będzie realizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie ul. Diamentowa 2 (tel. 81 528 76 50 oraz 81 528 76 29), a żeby skorzystali z niego najbardziej potrzebujący do współpracy zostały zaproszone Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Miejskie Ośrodki Pomocy Rodzinie oraz Centra Usług Społecznych z terenu całego województwa lubelskiego.

– Bez waszej pomocy zginęły. Bardzo dziękujemy za to co dostajemy. Wspaniali z was ludzie – Tamara prosi, żeby jej słowa wydrukować koniecznie.



www.dziennikwschodni.pl

Odwykniemy od Żeglarskiej

UTRUDNIENIA Już w poniedziałek zamknięty zostanie przejazd przez most na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. Na zlecenie miasta most ma być rozebrany i zastąpiony nowym. Prace utrudnią życie kierowcom, rowerzystom oraz użytkownikom ogródków działkowych



Przeprawa przez rzekę ma zostać zamknięta 6 czerwca rano. Działkowców z ROD „Stonecznik” czeka kilka trudnych miesięcy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Przeprawa przez rzekę ma zostać zamknięta 6 czerwca rano. – Objazd wyznaczono ul. Janowską. Dojazd do Zemborzyca możliwy będzie również ul. Zemborzycą, Osmolicą i dalej Cienistą – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

• Piesi będą mogli przejść przez rzekę jedną z pobliskich kładek lub al. Bryńskiego, która biegnie po zaporze zalewu.

• Skrócone zostaną trasy linii komunikacji miejskiej nr 1, 15, 21, 37, 40 oraz nocnej linii N1, chociaż ich rozkład nie będzie zmieniony. Wspomniane linie zakończą kursy na ul. Nałkowskich przed skrzyżowaniem z Żeglarską. Nie dotyczy to kursów linii 15 wydłużonych do Dąbrowy.

Na objazd trafi jedynie linia 25. Jadąc w stronę Prawiednik nie będzie skręcać z Diamentowej w ul. Romera, tylko pojedzie prosto do Krochmalnej, następnie skręci w kierunku Janow-

skiej. Potem zajedzie na pętlę przy Żeglarskiej i dalej wyruszy do Prawiednik przez Krężnicką. Tą samą trasą powróci do centrum. Zmieni się godziny odjazdów we wszystkie dni tygodnia.

Zamknięcie mostu będzie kłopotliwe dla działkowców korzystających z prowizorycznego zjazdu z Żeglarskiej na równie prowizoryczny parking. Chodzi m.in. o dostęp dla pojazdów odbierających śmieci z terenu ogrodu. Miasto proponuje, by działkowcy korzystali z bram wjazdowych od strony ul. Ja-

nowskiej. Ale zarząd ogrodu uważa, że to zła propozycja.

– Nasze alejki są nieutwardzone. Jeżdżenie po nich ciężkim sprzętem spowoduje, że nasz ogród będzie zdewastowany – mówiła na spotkaniu z drogowcami Katarzyna Dywańska, wiceprezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Stonecznik”. Zwracała również uwagę na to, że uszkodzona mogłaby zostać sieć wodociągowa, która jest płytko posadowiona.

Urzednicy tłumaczą, że niemożliwe jest utrzymanie

dojazdu od ul. Żeglarskiej podczas wymiany mostu. – W tym miejscu będą głębokie wykopy – oznajmiła działkowcom Joanna Jać z Zarządu Dróg i Mostów. Dodała, że inwestycja powinna się zakończyć jeszcze w tym roku, a wtedy działkowcy dostaną nowy zjazd z Żeglarskiej, już nie prowizoryczny.

Ostatecznie stanęło na tym, że wywóz śmieci od strony Żeglarskiej będzie każdorazowo uzgadniany z kierownikiem budowy, który określi, czy w danym

momencie można przepuścić śmieciarkę. Podczas budowy piesze dojście do ogrodu będzie możliwe także od ul. Nałkowskich przez kładkę na Bystrzycy.

Miejska inwestycja będzie obejmować nie tylko wymianę mostu, ale też przebudowę odcinka ul. Żeglarskiej od nowej pętli komunikacji miejskiej do ul. Nałkowskich. Zmieniony zostanie przebieg trasy rowerowej wzdłuż rzeki, której koryto zostanie uregulowane. Całość ma kosztować 37 mln zł.

Precz z sankcjami. Jadą protestować od Warszawy

KONFLIKT 50 reprezentantów załogi Sulzer Turbo Service Poland z Lublina jedzie dziś do Warszawy protestować przeciwko nałożeniu na tę firmę sankcji

O 10.30 rozpoczynamy manifestację przez siedzibę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (to ono nałożyło sankcje red.) – mówi pan Artur, jeden z pracowników lubelskiej spółki, w której pracował 14 lat. – Dołączą do nas koledzy z warszawskiego oddziału. Mamy przygotowane hasła i transparenty.

Protest to przejaw determinacji prawie 160-osobowej załogi, która z dnia na dzień została pozbawiona

pracy z uwagi na to, że jednym z udziałowców centrali spółki Sulzer w Szwajcarii jest rosyjski oligarcha Wiktor Wexselberg.

W poniedziałek do zakładu przyjechał wojewoda Lech Sprawka (PiS).

– Podczas spotkania z wojewodą i przedstawicielami urzędów pracy wojewódzkiego i miejskiego pracownicy usłyszeli, że mimo że formalnie nie są zwolnieni, to już mogą się rejestrować jako osoby poszukujące pracy, a potem będą mogli skorzystać z doradztwa w zakresie

pisania CV, szkoleń i możliwości przekwalifikowania się – mówi Iwona Stolarska, prokurent spółki Sulzer Turbo Service Poland w Lublinie. – Ale nasi pracownicy wciąż nas pytają, czy my uratujemy tę firmę, bo oni czują się z nią cały czas związani. To jest budujące. Ale z drugiej strony to nie my jesteśmy ustawodawcą, a rząd nie przyjmuje naszych wyjaśnień w sprawie sankcji i powiązań kapitałowych z panem Wexselbergiem.

Dobłą wiadomością dla pracowników jest to, że

w środę dostali pensje za kwiecień. Zła jest taka, że nie wiadomo, co z kolejnymi przelewami, bo pełne wynagrodzenie przysługuje też za postojowe, na którym obecnie jest załoga.

Ale nie tylko pracownicy ucierpieli na sankcjach. Rykoszetem dostali podwykonawcy i usługodawcy. Jedną z takich firm jest JG Group, która ma zakład w Specjalnej Strefie Ekonomicznej na Felinie. – Już odczuwamy to w naszych obrotach. Nastąpił wyraźny spadek – przyznaje Grzegorz Resz-

ka, prezes JG Group. – Z powodu zamrożenia jej kont nie możemy odzyskać 300 tys. zł, a szacuję, że dodatkowe zaległości mogą wynieść 200 tys. zł. Jeśli Sulzer ogłosi upadłość, to szanse na odzyskanie tych pieniędzy oceniam jako niewielkie, bo firma ta nie ma dużego majątku trwałego, a cały proces upadłości będzie długotrwały i trzeba się będzie ustawić w kolejce wierzycieli.

– Stałem zupełnie – dodaje Grzegorz Kurowski, który z żoną i synem w Radzynie Podlaskim prowadzi

firmę transportową Yano. – Z Sulzerem współpracuję od 16 lat. Mam długie terminy płatności, ale pieniądze zawsze dostawałem, a teraz są mi winni za 3 miesiące 360 tys. zł. Zawierzyłem im, nie było strachu, bo dobrze stali, aż tu nagle grom z jasnego nieba. Nie bardzo widzę ich winę. Zawiodłem się na rządzie, na który kiedyś głosowałem, bo zamiast zrobić krzywdę temu Rosjaninowi, to zrobili nam. Uziemili pracowników i poddostawców. Odwracam się od PiS, bo nas wykołegowali.

Już przysłali 320 ton stali

INWESTYCJE Na początku przyszłego roku ma zacząć działać nowa gorzelnia Stocka przy ulicy Krochmalnej. Na postawienie czekają już kolumny destylacyjne, które powstały w Indiach

Nowa gorzelnia wraz z tzw. infrastrukturą towarzyszącą zajmie ok. 5800 mkw, czyli jedną dziesiątą działki zajmowanej przez Stock w Lublinie. Wytwarzanych ma tam być dziennie ok. 100 tys. litrów spirytusu, z którego produkowane mogą być alkohole spożywcze, płyny do dezynfekcji, czy alkohol rolniczy. Największym z budynków nowej gorzelni będzie hala



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

do wszystkich etapów produkcji alkoholu: od mielenia zboża, poprzez fermentację aż po destylację. Do drugiego budynku trafi zboże do produkcji spirytusu oraz odbierany susz poprocesowy wykorzystywany do produkcji pasz dla zwierząt. Powstanie także m.in. pięć silosów zbożowych, laboratorium i główna sterownia.

Co się dzieje na placu budowy? Stock chwali się, że w pierwszej fazie budowy

wykorzystano aż 320 ton stali. Od indyjskiego producenta przez Antwerpię i Gdańsk przyjechało już do Lublina sześć kolumn destylacyjnych oraz instalacja wyparna. Ustawione zostaną one pod koniec czerwca. Kolejnym transportem na plac budowy dostarczona ma zostać wielkogabarytowa suszarnia. Trwa produkcja elementów jej stalowej konstrukcji.

– Ich dostarczenie zaplanowano na koniec czerwca

i początek lipca. Gdy tylko się pojawią, ruszą prace montażowe konstrukcji estakady oraz budynku suszarni – mówi Mateusz Kiedrzyński, kierownik projektu budowy gorzelni Stock w Lublinie. – W tym samym czasie rozpoczyna się prace budowlane w budynku socjalno-technicznym. Kolejne etapy to m.in. dokończenie montażu chłodni wentylatorowych, proces stawiania konstrukcji głównej. (OPRAC. ASK)

Chcą się dłużej uczyć grać

KRAŚNIK We wrześniu przyszłego roku może ruszyć Szkoła Muzyczna II stopnia. Teraz młodzież chcąca rozwijać swój talent musi dojeżdżać na zajęcia do Lublina lub do Stalowej Woli. Dlatego wielu zdolnych rezygnuje z nauki

Sławomir Skomra

Z Kraśnika do Lublina jest 44 km. Do Stalowej Woli jeszcze dalej – 47 km. Właśnie takie dystanse, 2-3 razy w tygodniu, muszą pokonywać młodzi muzycy, żeby uczęszczać na zajęcia w Szkole Muzycznej II stopnia. Powód? W Kraśniku nie mogą się kształcić, bo działa tu tylko Szkoła Muzyczna I stopnia. To ma się jednak zmienić, bo Rada Miasta już podjęła uchwałę intencyjną, na której mocy od września 2023 roku w Kraśniku ma powstać placówka wyższego szczebla.

– Co ważne, mamy ku temu zarówno odpowiednią bazę dydaktyczną, jak i wysoko wykwalifikowaną kadrę nauczycielską. Dysponujemy ponad 30 salami lekcyjnymi, bogatym instrumentarium i salą koncertową oraz biblioteką. W kraśnickiej szkole muzycznej uczy 35 pedagogów w różnych specjalnościach, z kwalifikacjami do prowadzenia zajęć w drugim stopniu – informuje burmistrz Kraśnika, Wojciech Wilk i dodaje: – Liczymy, że nowa szkoła nie tylko stworzy młodym artystom możliwość dalszego rozwijania umiejętności, ale przyciągnie też uczniów z innych miast, np. Sandomierza, Bełżyc, Janowa Lubelskiego czy Opola Lubelskiego, gdzie działają szkoły muzyczne I stopnia.



W Kraśniku działa na razie tylko Szkoła Muzyczna I stopnia

FOT. SM IM. KOMPOZYTORÓW POLSKICH W KRAŚNIKU

Warunki lokalowe są

– Siedzibą Szkoły będzie budynek Szkoły Podstawowej nr 5 im. Henryka Sienkiewicza w Kraśniku przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 1, w części obejmującej Szkołę Muzyczną I stopnia im. Kompozytorów Polskich w Kraśniku – napisano w przyjętym

dokumentcie, a burmistrz został zobligowany przez radnych do zawarcia wszelkich porozumień i umów niezbędnych w celu utworzenia placówki.

Iwona Sawulska, dyrektor kraśnickiej szkoły muzycznej tłumaczy, że szkoła jest przygotowana do przyjęcia większej liczby uczniów.

– Mamy 4 kondygnacje i w zupełności to wystarczy – mówi dyrektor i zaznacza, że uchwała rady, to dopiero początek długiej procedury. – Którą zakończy decyzja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Do jej szkoły chodzi teraz 171 uczniów. W Kraśniku można cho-

dzić na bezpłatne zajęcia z gry m.in. na skrzypcach, altówce, wiolonczeli, trąbce, saksofonie czy gitarze, perkusji i fortepianie. Kształcenie odbywa się w dwóch cyklach: 6-letnim (do klasy pierwszej przyjmowani są kandydaci od 7 do 10 roku życia) i 4-letnim (kandydaci od 9 do 16 roku życia). Zanim dziecko rozpocznie naukę musi przejść przesłuchania. Tegoroczne już się zaczęły.

Chcą mieć dziecko w domu

– Niestety są przypadki, że nasi absolwenci nie kontynuują nauki. Nie mają czasu na częste dojazdy do np. Lublina, a to także kosztuje. Młody człowiek może zamieszkać w bursie lub na stacji, ale to kolejne wydatki. Poza tym część rodziców nie chce aby nastolatek mieszkał poza domem – wylicza dyrektor Sawulska.

Powstanie szkoły II stopnia sprawi, że naukę w Kraśniku nie tylko będzie można kontynuować, ale wiele osób będzie mogło ją zacząć lub doskonalić swoje umiejętności. Na wyższym stopniu edukacji mogą kształcić się osoby mające co najmniej 22 lata. To oznacza, że mogą się do takiej szkoły zapisać np. dorośli członkowie orkiestr. W starszym wieku można też rozpocząć, od zera, naukę gry na instrumentach dętych.

– I jest jeszcze śpiew! – dodaje Sawulska. – Jego nauka zaczyna się dopiero w wieku 15 lat.

R E K L A M A

Czekają na Zdjęcie Roku

ZAMOŚĆ Ten konkurs ma długą tradycję, ale nie był organizowany regularnie. Po dłuższej przerwie wznowiono go w zeszłym roku. Ponieważ okazał się sukcesem, Zamojskie Towarzystwo Fotograficzne znowu chce wybrać Zdjęcie Roku

Najważniejsze jest to, że to wydarzenie otwarte zarówno dla amatorów, jak i profesjonalistów. I nie ma zasięgu lokalnego, ale ogólnopolski, a nawet międzynarodowy, bo w minionych edycjach brały udział również zdjęcia autorów spoza Polski – mówi Paweł Czop, sekretarz ZTF i komisarz tegorocznej edycji konkursu. Na zeszłoroczną spłynęło ponad 800 zgłoszeń, a jury oceniało ok. 1,5 tys. fotografii. Organizatorzy liczą, że tym razem będzie podobnie. Swoje fotografie (maksymalnie 3) mogą przysyłać dzieci, młodzież i dorośli. Zarówno ci profesjonalnie robiący zdjęcia, jak i amatorzy. Nie jest wykluczone zgłoszenie prac biorących udział, a nawet nagradzanych w innych, podobnych imprezach. Nie ma żadnych barier tematycznych, ani ram czasowych. Wysyłać można zdjęcia zupełnie świeże, jak i te, które powstały już jakiś czas temu. Należy natomiast trzymać się terminów. Zgłaszać można się do godz. 23.59 w dniu 11 listopada. Wyniki będą ogłoszone w połowie grudnia, a później mają być też organizowane wystawy najciekawszych fotografii. Zwycięzca w kategorii dorosłych otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł, dla dzieci i młodzieży przewidziano nagrodę o połowę niższą. Planowane są także nagrody rzeczowe oraz wyróżnienia. Uczestnicy muszą jednak uiścić wpisowe: 20 lub 15 zł, w zależności od kategorii wiekowej.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel: 603 070 725 albo pisząc na adres: konkurs@ztf.pl. Szczegóły znaleźć można

również w regulaminie dostępnym na stronie internetowej www.ztf.pl

(AK)



Obecnie poszukujemy kandydatów do **Bazy Paliw nr 13 w Zawadówce** na stanowiska:

DYSPOZYTOR

MAGAZYNIER

MASZYNISTA

USTAWIACZ

OPERATOR URZĄDZEŃ

Szczegóły dotyczące powyższych ofert znajdziecie Państwo na stronie: <https://pern.pl/rekrutacja/aktualne-oferty/> lub pod numerem telefonu: **+48 515 538 251**

PERN

Krajowy lider logistyki surowcowo-paliwowej
Strategiczna Spółka Skarbu Państwa odpowiedzialna
za bezpieczeństwo energetyczne Polski

in226 57



**LUBELSKIE CENTRUM
INNOWACJI I TECHNOLOGII**



Lubelskie Centrum Innowacji i Technologii

realizator projektu Cyfrowe Lubelskie

**zachęca do korzystania z usług elektronicznych
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego
dostępnych na platformie ePUAP**

W ramach projektu powstało 14 elektronicznych usług publicznych z których mieszkańcy oraz przedsiębiorcy Województwa Lubelskiego będą mogli korzystać bez konieczności wychodzenia z domu.

Ponadto w ramach projektu na Platformie Regionalnego Biuletynu Informacji Publicznej udostępnione zostały narzędzia rejestrów publicznych, które pozwalają na pobieranie informacji sektora publicznego w sposób umożliwiający ich ponowne wykorzystanie.



Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

in226 47

Laguna chce zabrać pomnik

TERESPOL Miasto chce się pozbyć pomnika Armii Radzieckiej. Jego przejęcie deklaruje stowarzyszenie „Laguna” z białoruskiego Brześcia

Ewelina Burda

Stojący przy ulicy Wojska Polskiego obelisk został odsłonięty 1 maja 1950 roku. Stworzony został przez społeczność Terespolu „w dowód wdzięczności za wyzwolenie miasta spod jarzma faszystowskiego”. Napis na pomniku informuje o „mogile zbiorowej 64 żołnierzy radzieckich poległych podczas II wojny światowej 28 lipca 1944 roku”. Burmistrz Jacek Danieluk chce jednak jego demontażu.

– Fundacja „Laguna” z Brześcia przyjmuje z Polski takie pomniki i umieszcza w Alei Pamięci. Dostaliśmy zapewnienie od dyrektora organizacji, Natalii Illickiej, że są gotowi przejąć również nasz pomnik – tłumaczy burmistrz i dodaje, że strona białoruska pokryje koszty transportu,

który nie będzie prawdopodobnie łatwy, bo obelisk jest popękany i praktycznie rozpada się. – Na pewno nie ulepsza miasta. W całości pewnie trudno będzie go przewieźć.

Znaki historii są różne

– Nie my ten pomnik budowaliśmy. Dzisiaj nastroje polityczne są inne, ale kiedyś społeczeństwo Terespolu postawiło taki obelisk – zwraca uwagę radny Robert Wieczorek, z wykształcenia historyk. – Tutaj byli pochowani żołnierze. To wciąż ma rangę mogiły.

– Rozmawiałem z przedstawicielami IPN. W tym miejscu nie ma już żadnych szczątków. Żołnierze byli ekshumowani. Zresztą mamy świadków w Terespole – zapewnia jednak Danieluk, którego nie przekonał też argument, że pomnik jest „znakiem historii”.

– Mamy różne pomniki historii, te pozytywne i negatywne. I o to właśnie chodzi, żeby pokazywać, że w takim systemie kiedyś żyliśmy. Nie mówię żeby to gloryfikować – tłumaczył Wieczorek. Kolegów jednak też nie przekonał. Ostatecznie wszyscy radni oprócz niego poparli plany demontażu.

Z Terespolu do Siedlec

Kolejne kroki należą do IPN.

– W maju otrzymaliśmy informację od władz Terespolu o chęci usunięcia pomnika Armii Czerwonej. Obiekt jest nadal wpisany w ewidencji wojewody jako grób wojenny – mówi Rafał Leśkiewicz, rzecznik IPN i tłumaczy, że o zmianę kwalifikacji z „miejsca pamięci” na „pomnik” wystąpiono już w 2018 roku. – Wszystko w oparciu o protokoły PCK

potwierdzające ekshumację szczątków ludzkich. Nadal nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze pismo. Obecnie od wojewody zależą dalsze działania na tym terenie

Rzeczniczka wojewody lubelskiego dementuje te informacje. – Pomnik nie figuruje w ewidencji grobów i cmentarzy wojennych prowadzonej przez wojewodę. Został z niej wykreślony w 2019 roku na podstawie otrzymanych z Polskiego Czerwonego Krzyża protokołów potwierdzających ekshumację żołnierzy radzieckich przeprowadzone w marcu 1958 roku. Szczątki tych żołnierzy pochowano ostatecznie na cmentarzu wojennym w Siedlcach – tłumaczy Agnieszka Strzępka.

Pomnik Armii Czerwonej
FOT. POLSKANIEZWYKLA.PL



Było zero, jest rekord

POWIAT PARCZEWSKI Wcześniej była rozpacz, a teraz jest ekscytacja. Samorząd dostał 32 mln zł z rządowego programu Polski Ład. To najwięcej na Lubelszczyźnie

Ewelina Burda

Czujemy rozpacz – tak w październiku ubiegłego roku pierwsze rozdanie Polskiego Ładu komentował starosta Janusz Hordejuk. Dodawał, że to już czwarty raz, gdy jego samorząd pominięto w rozdaniu rządowych dofinansowań. – Decyzja rządowa krzyw-

dzi mieszkańców powiatu, którzy chyba zostali ukarani za to, że ich starosta nie jest z odpowiedniej opcji politycznej.

Podobnie jak inni pominięci samorządowcy, Hordejuk napisał wtedy do premiera Morawickiego. Sytuacji to nie zmieniło, bo odwołań nie brano pod uwagę. Wojewoda Lech Sprawka tłumaczył

tylko, że odrzucone wnioski opiewały na zbyt duże kwoty co przesadziło o ich odrzuceniu.

Mimo to powiat parczewski na te same zadania spróbował pozyskać pieniądze także w tym roku. Udało się, a przyznana kwota jest rekordowa w skali województwa. Na inwestycje drogowe przyznano ponad 32 mln zł.

– Chcemy przebudować drogi powiatowe: aleję Zwycięstwa i ulicę Lipową w Parczewie, a także trasę do Jasionki – wylicza Janusz Hordejuk. Ten wniosek zyskał dofinansowanie wysokości 22 mln zł. Drugi dotyczy remontu dróg z Jabłonia do Pododwórz oraz z Uhnina do Białki. Na te zadania rząd dołożył 9,8 mln zł.

– Byłem konsekwentny, chociaż w pierwszej edycji zarzucano mi, że chciałem za dużo. Ale znowu o tyle wystąpiłem – przyznaje starosta. Cieszy się, że jego urzędnicy mu zaufali. – To bardzo potrzebne drogi, o które dopominali się mieszkańcy i radni. Niektóre wymagają pilnych prac.

Starosta uważa, że w sukcesie pomógł lobbying i współpraca z innymi samorządami. – W działaniach wspierała nas pani poseł Monika Pawłowska. Poza tym, podzieliliśmy się zadaniami z wójtami gmin, bo niektóre odcinki dróg były długie – tłumaczy Hordejuk. – Okazało się, że takie współdziałanie przynosi efekty.

Po niemal dekadzie znalazł się w Holandii

POLICJA Był poszukiwany siedmioma listami gończymi i miał do odsiedzenia 11,5 roku za kratkami. Nic dziwnego, że 40-latek nie chciał się pokazywać w Polsce, tylko zaszył się za granicą. Jednak na jego trop wpadli parczewscy policjanci, którzy – przy współpracy z Interpołem i Holendrami – zatrzymali przestępcę

Mężczyzna ma na sumieniu kilka ciężkich grzechów: udział w zorganizowanej grupie przestępczej, wprowadzanie do obrotu znacznej ilości substancji odurzających oraz przestępstwa przeciwko mieniu, w tym wymuszenie rozbójnicze. Od 2012 roku ukrywał się na terenie Europy.

– W policyjnych systemach widniało już siedem podstaw do jego zatrzymania: cztery listy gończe jako poszukiwania międzynarodowe, wydane przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej oraz Sąd Rejonowy Lublin-Zachód oraz trzy zarządzenia wydane przez



Prokuraturę Okręgową w Lublinie – podaje lubelska policja.

Wynik takiego przestępczego równania to kara 11,5 roku zaległej odsiadki oraz prawie 18 tys. zł w grzywny.

Kryminalni z Parczewa działali wspólnie z Interpołem oraz funkcjonariuszami z Holandii, gdzie zaprowadził ich trop. Służby ustaliły miejsce pobytu 40-latka i poinformowały swoich współpracowników, że przestępca może używać fałszywych danych osobowych. Wspólna akcja przyniosła oczekiwany efekt – mężczyznę udało się zatrzymać jeszcze w listopadzie 2021 roku, a pod koniec maja tego roku zakończył się proces jego ekstradycji do Polski. (KYKU)

Policja zaskoczyła radnych

BIAŁA PODLASKA 13 miejskich radnych dostało mandaty – to efekt policyjnej akcji dotyczącej grudniowej sesji



Podczas grudniowej sesji Rady Miasta, gdy obowiązywał zakaz zakrywania ust i nosa nie wszyscy radni z niego się jednak wywiązali.

– Zostałem zobligowany przez służby porządkowe, by zaapelować do wszystkich na sali o założenie maseczek – powiedział w pewnym momencie przewodniczący rady Bogusław Broniewicz.

Niektórzy radni pożyczili maseczki od swoich kolegów.

Innym maseczki udostępnił ratusz. Później okazało się, że służby o zachowaniu radnych poinformował mieszkaniec, który oglądał sesję w internecie. Mężczyznę zdenerwował widok samorządowców, którzy zlekceważyli zalecenia sanitarne. Policja prowadziła czynności wyjaśniające dotyczące „nieprzestrzegania zakazów, nakazów, ograniczeń lub obowiązków wynikających z przepisów o zapobieganiu oraz

zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych”. Analizowane było m.in. nagranie z sesji. Teraz przyszedł czas na kary. – Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. Natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatowe – precyzuje podinspektor Beata Miszczuk z białskiej policji. To mandaty w wysokości 50 zł. (EB)

Agrounia rusza w Polskę

ZAMOŚĆ Nie sondaże i nie trendy, ale rozmowy z ludźmi i poznanie ich problemów mają być sednem działania Agrounii. Jej zaplecze staną się natomiast rozwijające się związki zawodowe rolników i pracowników

O przyszłości Agrounii mówił w czwartek w Zamościu przewodniczący tej partii Michał Kołodziejczak zapowiadając ogólnopolską ofensywę. Seria spotkań w polskich miastach i wioskach ma ruszyć za miesiąc. Już teraz Kołodziejczak i jego współpracownicy pojawili się na Lubelszczyźnie, bo to „ziemia znana z bardzo dobrego rolnictwa, sadow-

nictwa, ogrodnictwa i produkcji szklarniowej”.

– Będziemy przekonywać, że na Polskę można mieć lepszy pomysł, że Polska może być zaplanowana. Koniec z tymi, którzy od 30 lat realizują tylko własne cele w polityce. Trzeba spojrzeć na ludzi, na to czego potrzebują – grzmiał szef Agrounii na Rynku Wielkim. Wspomniał o największych problemach kraju: rozregulowanym handlu, który jest źródłem inflacji, a także gi-

gantycznych cenach węgla, który stał się tak drogi, że wręcz niedostępny. Zapewniał, że jego partia, której zaplecze mają być oddolnie tworzone związki zawodowe ma i wkrótce przedstawi wizję silnej Polski. Wzorem dla tego nowego modelu stanie się Finlandia opisywana jako „państwo silne i stawiające na strategiczne produkty, które muszą być gromadzone. Państwo, które stawia na niezależność energetyczną i żywnościową”. (AK)



Marszałek dołożył do przystanków

CHEŁM Znalazły się brakujące pieniądze na zakup nowych wiat przystankowych. Ponad 2 mln zł z funduszy unijnych dołożył na ten cel marszałek województwa

To ma być prawdziwa rewolucja w chełmskiej komunikacji. Miasto planuje montaż 38 nowych wiat przystankowych z tablicami systemu dynamicznej informacji pasażerskiej, na których będą wyświetlane informacje o najbliższych odjazdach czy komunikaty dla pasażerów. W trzech miejscach (przy Parku Miejskim, stadionie oraz w sąsiedztwie skweru u zbiegu ulic I Pułku Szwablewów i Słowackiego) pojawią się tzw. zielone przystanki. Ich dachy i tylne ściany będą pokryte roślinnością, co ma obniżyć temperaturę wewnątrz w upalne dni i przyczynić się do poprawy jakości powietrza. Z kolei przy placu Gdańskim oraz obok szpitala

staną dwa przystanki klimatyzowane, które zimą mają ogrzewać, a latem chłodzić podróżnych.

Pojawił się jednak spory problem, bo jedyny oferent w ogłoszonym przetargu zlecenie wycenił na 5 mln 947 zł. Tymczasem miasto zarezerwowało na ten cel 2 mln 630 tys. zł.

Z pomocą pospieszyły władze województwa, które zwiększyły dofinansowanie unijnego projektu, w ramach którego Chełm dostał wsparcie m.in. na zakup wspomnianych przy-



Władze województwa zwiększyły dofinansowanie unijnego projektu, w ramach którego Chełm dostał wsparcie m.in. na zakup przystanków FOT. PIOTR MICHAŁSKI

stanków. Wczoraj podpisano aneks do umowy, pozwalający na przekazanie miasto dodatkowych 2 mln zł.

– Ta kwota naprawdę będzie służyła mieszkańcom Chełma. Wydaje nam się, że to są jedne z najlepiej spożytkowanych pieniędzy – mówi marszałek Jarosław Stawiarski.

– Pod względem komunikacji Chełm był lata do tyłu względem innych miast. Nie mówię tu tylko o taborze, ale także o przystankach czy siatce połączeń. Krok po kroku udaje nam się to zmieniać – przekonuje prezydent Jakub Banaszek. I dodaje, że dzięki marszał-

kowskiej dotacji uda się zrealizować tę inwestycję. – Dołożenie tych pieniędzy z miejskiego budżetu byłoby trudne w obliczu obecnej sytuacji inwestycyjnej miasta – dodaje Banaszek.

Nowe przystanki w Chełmie mają pojawić się do końca października tego roku. Cały projekt dotyczący budowy niskoemisyjnego transportu opiewa na 26 mln zł. W jego ramach powstał m.in. węzeł przesiadkowy przy ul. Kolejowej, 12 km ścieżek rowerowych, zakupiono także sześć nowych autobusów. W połowie czerwca gotowy ma być także system roweru miejskiego.

Radny chce audytu

ŁUKÓW Radny Ireneusz Goławski chce audytu w urzędzie i jednostkach podległych samorządowi. W radzie jest od niedawna, bo zastąpił Mariusza Chudka, który został dyrektorem miejskiej biblioteki

Goławski jest łukowskim przedsiębiorcą, który w latach 1998–2005 był miejskim radnym. Teraz wszedł na miejsce kolegi z klubu Razem Ponad Podziałami. Ale właśnie zadeklarował, że po zostanie niezrzeszony.

– Już wchodząc do rady mówiłem, że mam zamiar łączyć, a nie dzielić i zamierzam rozmawiać ze wszystkimi. Nie chcę być przypisany do żadnej grupy. Cenię sobie swobodę i nie będę głosował pod



czyjeś dyktando – deklaruje.

Klub Razem Ponad Podziałami tworzy nieformal-

ną koalicję z ugrupowaniem, z którego wywodzi się burmistrz. Tymczasem, Goławski skierował wniosek

Radny Ireneusz Goławski

FOT. YOUTUBE

do przewodniczącego rady w sprawie audytu.

– Chodzi o to, by wyłonić komisję wśród radnych i nie tylko, być może również spośród stowarzyszeń. Ta komisja zajęłaby się organizacją konkursu na niezależnych audytorów – tłumaczy. Audyt miałby dotyczyć funkcjonowania urzędu i jednostek samorządowych. – Jednocześnie zgłaszam swój akces do takiej komisji (EB)

Niezła sztuka w parku

BIAŁA PODLASKA Park Sztuki już na dobre wpisał się do kalendarza miejskich imprez kulturalnych. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 10–12 czerwca, oczywiście w parku Radziwiłłowskim

Wprowadzamy sztukę z galerii do przestrzeni otwartej – tak ideę wydarzenia tłumaczy organizator, czyli Białskie Centrum Kultury. Tym razem do konkursu zgłosiło się 28 artystów z całej Polski, a jury wybrało 14 z nich. To zarówno studenci, jak i absolwenci szkół artystycznych. I to ich instalacje

będzie można zobaczyć w czerwcowy weekend. Ale w programie wydarzenia jest również performance w wykonaniu młodzieży z białskich szkół. Na organizację trzynastej już edycji imprezy Białskie Centrum Kultury pozyskało dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

REKLAMA

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej

PODEJMIE WSPÓŁPRACĘ
na podstawie umowy cywilnoprawnej
lub umowy o pracę
z lekarzami
- specjalistami
w dziedzinie
neonatologii

Oferta obejmuje udzielanie świadczeń zdrowotnych w Oddziale Neonatologicznym oraz pełnienie funkcji Lekarza Kierującego tym Oddziałem.

OFERUJEMY:

- współpracę w pełnym lub niepełnym wymiarze w ramach normalnej ordynacji oraz poza godzinami normalnej ordynacji;
- stabilne i korzystne warunki zatrudnienia i wynagrodzenia;
- szereg benefitów związanych z możliwościami rozwoju zawodowego, wsparcie poszerzania kompetencji zawodowych.

Zapewniamy wysokiej jakości sprzęt diagnostyczny.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod nr. tel. (83) 41-47-163, kom. 533-348-332 lub e-mail rekrutacja@szpitalbp.pl

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Wojna w „spichlerzu Europy” napędza ceny

PIENIĄDZE I INFLACJA Ceny zbóż, nabiału i drobiu notują rekordowe poziomy. To efekt niestabilnej sytuacji na rynkach międzynarodowych i wojny w Ukrainie. Trwający od trzech miesięcy konflikt doprowadził do silnego wzrostu cen surowców rolnych na głównych światowych giełdach, a eksperci alarmują, że dalsza blokada ukraińskich portów na Morzu Czarnym grozi globalnym kryzysem żywnościowym



Końca podwyżek, które odczuwają w swoich portfelach Polacy, na razie jednak nie widać. W maju, według najnowszych danych GUS, inflacja wyniosła aż 13,9 proc.

– Trzeba pamiętać o tej magicznej granicy bólu, czyli o poziomie cen, które konsument jest w stanie zapłacić. W tej chwili widzimy już, że np. kasza gryczana na sklepowej półce kosztuje około 12 zł. Myślę, że powoli zbliżamy się do tej granicy bólu – mówi Kamil Rabenda, prezes zarządu Soligrano, firmy produkującej żywność ze zbóż.

Drożeje wszystko

W Polsce ostry wzrost cen żywności już od miesięcy uderza konsumentów po kieszeni. Według danych GUS w maju żywność i napoje bezalkoholowe zdrożały o 13,5 proc. względem ubiegłego roku i 1,3 proc. w porównaniu do kwietnia. Szczegółowe dane, z rozbiciem na kategorie, urząd poda w połowie czerwca, ale na podstawie kwietniowych danych widać, że dynamiczne wzrosty obejmują m.in. mąkę (25,5 proc. rok do roku), mięso (17 proc.) – zarówno drób (46,7 proc.), wo-

lowinę (29,9 proc.), jak i wieprzowinę (15,6 proc.) – oraz oleje i tłuszcze (28,8 proc.).

Analitycy zwracają uwagę, że produkcja i dystrybucja żywności drożeje na każdym etapie. Według danych GUS w kwietniu br. ceny skupu podstawowych produktów rolnych wzrosły o 45,1 proc. w ujęciu rocznym i 8,7 proc. względem poprzedniego miesiąca. W ujęciu rocznym wzrost był zauważalny w przypadku wszystkich kategorii surowców rolnych, ale rekordową dynamikę notują ceny zbóż. W kwietniu br. ceny pszenicy w skupie wzrosły o 73,5 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem i 8,2 proc. w stosunku do marca. Z kolei ceny żyta wzrosły odpowiednio o 81,1 proc. oraz 14,9 proc. Najmniej zdrożała kukurydza – „tylko” o 53,1 proc.

– Wojna w Ukrainie i utrudnione łańcuchy dostaw wpływają na ceny produktów – na początku u rolników, potem u pośredników, po części u producentów, a na koniec odczuwa je zwykły Kowalski – mówi Kamil Rabenda.

Ukraina okradziona ze zbóż

Jak podkreśla ekspert, wpływ na globalny rynek żywności miała już pande-

mia COVID-19, która zaburzyła łańcuchy dostaw, ale wybuch wojny w Ukrainie – nazywanej spichlerzem Europy – mocno to zjawisko pogorszył.

Zarówno Ukraina, jak i Rosja są znaczącymi eksporterami pszenicy (odpowiednio 10 i 19 proc. udziału w światowym eksporcie w ostatnich pięciu latach), ale także kukurydzy, jęczmienia i rzepaku.

Ze względu na działania wojenne w Ukrainie tegoroczna produkcja zbóż i roślin oleistych będzie niższa, a kolejnym wyzwaniem jest fizyczny wywóz zgromadzonych ziaren. Ukraińskie porty na Morzu Czarnym są bowiem zablokowane od początku rosyjskiej inwazji, a w silosach wciąż składowanych jest kilkadziesiąt milionów ton zbóż przeznaczonych na eksport. Wszystko to w oczywisty sposób powoduje wzrost cen zbóż na światowych rynkach, który dodatkowo podkreśliła decyzja Indii – drugiego co do wielkości producenta pszenicy

– które w połowie maja, w związku z falą upałów w tym kraju, wprowadziły zakaz jej eksportu.

Inny czynnik, pośrednio związany z wojną, to wzrost cen energii i paliw, które znacząco zwiększają koszty produkcji w przemyśle spożywczym, oraz obserwowany od miesięcy wzrost cen nawozów niezbędnych w rolnictwie. To kolejny problem, który zmaterializował się w trakcie pandemii COVID-19, a wojna w Ukrainie dodatkowo go pogłębiła. Około 90 proc. kosztów produkcji amoniaku – na którym bazuje większość nawozów azotowych – stanowi bowiem gaz, a jego ceny od wielu miesięcy szły w górę. Na dodatek Rosja i sprzyjająca jej Białoruś, na które nałożono sankcje handlowe, odpowiadają za ok. 20 proc. światowych dostaw nawozów i półproduktów do ich wytwarzania.

Czeka nas żywnościowy kryzys?

– Istotnym elementem, który wpływa na łańcuchy dostaw i cały rynek zbóż, jest też transport, a więc sytuacja frachtowa. Zamknięte porty w Chinach i brak kontenerów powodują, że ceny transportu również szybko

Ukraińskie porty na Morzu Czarnym są bowiem zablokowane od początku rosyjskiej inwazji, a w silosach wciąż składowanych jest kilkadziesiąt milionów ton zbóż przeznaczonych na eksport. Dlatego ceny zbóż i jego przetworów rosną w oszałamiającym tempie

FOT. PIXABAY

rosną i niejednokrotnie są w tej chwili wyższe niż nawet w trakcie pandemii – mówi ekspert. – To wpływa również na ceny surowców importowanych z dalekich części świata, jak np. ryż, co też już widzimy na sklepowych półkach.

Wszystkie te zawirowania znajdują odzwierciedlenie w indeksie cen żywności FAO Food Price Index, który od miesięcy notuje rekordowe poziomy. W marcu br. wzrósł o 12,6 proc. w ujęciu miesięcznym do poziomu 159,3 pkt., a światowe ceny żywności znalazły się na historycznie wysokim poziomie. Rekordy zanotowano w kategoriach zbóż, olejów roślinnych i mięs, choć wskaźniki cen cukru i produktów mlecznych też znacząco wzrosły. Kwietniowy odczyt FAO FFPI wyniósł z kolei 158,5 pkt. To oznacza

co prawda spadek o 0,8 proc. w stosunku do rekordowego poziomu z marca, ale na przestrzeni ostatniego roku wartość tego indeksu wzrosła już prawie o 30 proc.

– Sytuacja może być tylko trudniejsza. Mówi się o kryzysie żywnościowym, który ma nastąpić w lipcu – mówi Kamil Rabenda.

Tę tragiczną sytuację chce wykorzystać Rosja, która proponuje zwiększenie eksportu pszenicy z czarnomorskich portów w zamian za zniesienie sankcji.

– W dłuższym okresie szukałbym w tej sytuacji mimo wszystko szans dla branży spożywczej. Przypominam sobie embargo na polskie jabłka wprowadzone przez Federację Rosyjską kilka lat temu. To było ogromnym szokiem dla producentów, ale otworzyło nowe możliwości wykorzystania jabłek w inny sposób, np. ogromną popularność zdobył w tamtym czasie cydr. Myślę, że obecna sytuacja też wpłynie na elastyczność producentów, szukanie alternatywnych kierunków dostaw. W dłuższym horyzoncie czasowym może mieć pozytywne przełożenie na branżę spożywczą, choć to może zająć nawet lata – mówi prezes Rabenda.

NEWSERIA

Badani deklarowali, że w mediach społecznościowych spędzają średnio 16 godzin tygodniowo
FOT. PIXABAY.COM

Rodzice, pytajcie, co młodzież ogląda w komórkach

PROBLEM W trakcie pandemii młodzież spędzała średnio ponad 16 godz. w tygodniu, korzystając z mediów społecznościowych, ponad 14 godz. – oglądając filmy i seriale, oraz prawie 8 godz. grając w gry – podsumowali badacze z Polski i Holandii. Ostrzegają, że na młodzież wpływa nie tylko czas przed ekranem, ale i oglądane treści

Anna Mikołajczyk-Kłebek

Zespół naukowców i studentów z Uniwersytetu SWPS oraz dwóch z Amsterdamu zbadał związki pomiędzy korzystaniem z mediów i pokazywanych w nich treści: prospołecznych lub antyspołecznych – a dobrostanem psychicznym ponad 400 młodocianych osób. Badanie przeprowadzono na przełomie 2020 i 2021 r.

Ryzyko uzależnienia

Badaczka psychologii mediów Ewa Międzobrodzka podkreśliła wagę okresu dojrzewania. – Jest to szczególnie wrażliwy okres rozwoju, w którym korzystanie z mediów przez młodzież może się wiązać zarówno z możliwościami, jak i z zagrożeniami – powiedziała.

Dodała, że media mogą oddziaływać na młodzież w różny sposób, w zależności od płci, wieku czy kontekstu. Międzobrodzka powołała się na badanie, opublikowane w marcu w „Nature Communications” przez badaczy z Wielkiej Brytanii. Pokazało ono, że – jeśli chodzi o satysfakcję z życia

– szczególnie wrażliwe na efekty mediów społecznościowych mogą być dziewczynki w wieku między 12 a 13 r. oraz chłopcy między 14 a 15 rokiem życia

oraz zarówno chłopcy, jak i dziewczęta ok. 19 roku życia.

– Szczególnie w tych okresach należy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób młodzież korzysta z mediów – powiedziała Międzobrodzka.

Rodzice, pytajcie się i patrzcie, co dzieci robią w świecie nowych mediów

Wrażliwość nastolatków na efekty korzystania z mediów może być związana z rozwojem mózgu oraz z różnicami indywidualnymi w ich osobowości. – Mózg w okresie dorastania jest szczególnie wrażliwy na nagrody, których dostarczają mu „lajki” w mediach społecznościowych i inne pozytywne wzmocnienia w grach. W zależności od kontekstu ta wrażliwość młodzieży może nieść ze sobą szanse i zagrożenia. Z jednej strony pozytywna informacja zwrotna może ułatwiać młodzieży szybką naukę (na przykład jak rozwiązać dany problem w grze). Z drugiej strony ta wrażliwość może stwarzać ryzyko uzależnienia – zauważyła Ewa Międzobrodzka.

– Istnieją pewne wzorce osobowości, które wyznaczają predyspozycje do uzależnień. Niektóre osoby mogą być najbardziej narażone na możliwe negatywne skutki korzystania z mediów – dodał dr Jacek Buczny, współautor badania.

Media, młodzież i dobrostan

Badana młodzież oceniła, że więcej czasu w mediach społecznościowych, grach i filmach spędza w weekendy, niż w ciągu tygodnia. Badani deklarowali, że w mediach społecznościowych spędzają średnio 16 godzin tygodniowo.

Ale nie częstość korzystania z mediów była głównym przedmiotem badania. Badacze interesowało zwłaszcza to, jakie treści młodzież oglądała w czasie pandemii, i jaki może mieć to związek z dobrostanem młodzieży. Badacze skupili się na dwóch rodzajach przekazu: prospołecznym (ukazującym np. wzajemną pomoc i empatię) oraz antyspołecznym (ukazującym np. przemoc, kradzież, kłamstwo).

Okazało się, że badana młodzież była częściej ekspozowana w mediach na treści prospołeczne, niż antyspołeczne. Jednak to treści antyspołeczne miały większe znaczenie dla ich dobrostanu w trakcie pandemii.

Jeżeli dziecko wychodzi na ulicę, to rodzice zazwyczaj pytają, gdzie idzie, z kim chce się spotkać, o której wróci. Posadzenie dziecka przed komputerem czy komórką nie sprawia, że jest ono bezpieczne. Fizycznie – tak, ale psychicznie jest wystawione na ryzyko – ma dostęp do wszelkich rodzajów treści

U przebadanych uczniów szkół średnich zaobserwowano, że częstsze korzystanie z mediów antyspołecznych wiązało się z niższym ogólnym zadowoleniem z życia i zadowoleniem z funkcjonowania w szkole, obniżoną jakością snu i opóźnieniem godziny zasypiania – wylicza Małgorzata Biesiadecka, współautorka badania z Badawczego Koła Studentów Psychologii Uniwersytetu SWPS. Często ekspozycja na treści antyspołeczne wiąże się też z problemami z samokontrolą, co może objawić się gorszym poziomem realizacji celów i mniej efektywnym wykorzystaniu czasu.

Natomiast częste korzystanie z mediów prospołecznych korelowało pozytywnie z oceną jakości relacji z przyjaciółmi: im częstszy kontakt z treściami pozytywnymi, tym lepsze relacje opierające się na pomaganiu i dobrej zabawie. Młodzież wykorzystywała media społecznościowe, aby pozostać w kontakcie z przyjaciółmi, co jest to szczególnie ważne w kontekście lockdownu, kiedy było przeprowadzone badanie.

Według prof. Łukasza D. Kaczmarka wyniki te są zgodne z ogólnym „efektem negatywności”, jaki można zaobserwować w funkcjonowaniu człowieka: treści negatywne mają silniejszy efekt, niż treści pozytywne.

Natomiast dr Konrad Maj zauważył, iż fakt, że jesteśmy w mediach społecznościowych narażeni na treści antyspołeczne, może pozostawać poza naszą kontrolą. „Jeśli zostajemy w jakiś sposób skategoryzowani przez algorytm, to możemy wpaść w pułapkę treści antyspołecznych” – powiedział.

– Jeśli człowiek siedzi 16 godzin tygodniowo w mediach społecznościowych, to nie robi wielu innych rzeczy, które mógłby robić, np. uprawiać sport, spotykać się z przyjaciółmi itd. Musimy wziąć pod uwagę, że jest to koszt, którego nie widać. Co z tego, że ludzie nie cierpią? Ale być może nie zyskują czegoś, co mogliby zyskiwać – zauważył dr Konrad Maj.

Z badania w pandemii wynika też, że około 8 godzin tygodniowo młodzież spędza na grach komputerowych. Dr hab. Kaczmarek przypomniał, iż z większości badań wynika, że problemem nie jest sam czas korzystania z gry. Liczy się natomiast sposób, w jaki się z niej korzysta. Jeśli gra się dla przyjemności, a nie pod wpływem wewnętrznego przymusu, to „nawet jeżeli osoba gra długo, to jej to nie szkodzi. Kaczmarek odwołał się do własnych badań dotyczących mobilnej gry Pokemon Go. Gra-

nie w nią – jak mówił – daje dużo korzyści, ale „ci, którzy grają w sposób kompulsywny, tracąc kontrolę, skarżą się na bóle somatyczne oraz na problemy ze wzrokiem”.

– Rodzice, pytajcie się i patrzcie, co dzieci robią w świecie nowych mediów – zaapelował ekspert.

– Jednak z nastolatkiem nie można rozmawiać dokładnie tak samo, jak z dzieckiem” – zauważyła Ewa Międzobrodzka. – Nastolatek przechodzi okres buntu i jest duża szansa, że kiedy mu się czegoś zabroni, zrobi dokładnie odwrotnie, niż go prosi rodzic. Oczywiście warto wspólnie z nastolatkiem ustalić, ile godzin dziennie może np. grać na komputerze, pokazując mu jednocześnie możliwe negatywne skutki zbyt długiego grania dla jego dobrostanu: jeśli będziesz zbyt długo grać, pójdziesz później spać, nie wyśpisz się, spóźnisz się do szkoły, będziesz mieć mniej energii w ciągu dnia i będziesz mniej uważny na lekcji”.

– Przede wszystkim ważne jest rozmawianie z nastolatkami i interesowanie się tym, w co grają, jakie są ich ulubione seriale, itp. Nasze badanie pokazało, że treści oglądane przez młodzież w mediach mogą mieć duże znaczenie dla ich dobrostanu – podkreśliła Międzobrodzka.

NAUKA W POLSCE – PAP

Pierwsze rozstrzygnięcia



PIŁKA NOŻNA Zakończyły się rozgrywki Piłkarskiej Amatorskiej Branzowej Ligi Orlikowej w grupie 35+. Tytuł mistrzowski dużo wcześniej zapewnili sobie Awiatorzy PZL Świdnik. Srebrne medale wywalczyli Artyści Antique, a brązowe Prezesi FC

Matematyczne szanse na wicemistrzostwo mieli jeszcze Prezesi FC, którzy musieli pokonać bramkami pokonać Służbę Liturgiczną, a potem liczyć na wysokie porażki Artystów Antique w ich dwóch ostatnich spotkaniach. Po голу Michała Harasymowa „krawaciarze” pokonali ekipę prowadzoną przez Radosława Żuka skromnie 1:0. Niestety, już kolejna potyczka rozwiła ich nadzieje na srebro. Remis ze Służbą Liturgiczną 1:1 oznaczał dla nich drugie miejsce. W swoim ostatnim meczu Awiatorzy PZL Świdnik pewnie pokonali Artystów i zakończyli zmagania z kompletem wygranych. W grupie Open prowadzący w tabeli Hazardziści ESV Żubry zmierzili się z Browarnikami FC. Lider przystąpił do gry bez ławki rezerwowych. Po raz kolejny zagrał bardzo mądrze i wypunktował rywali wygrywając 4:1. Szczegółowe informacje na temat rozgrywek można znaleźć na stronie internetowej organizatora manufakturafutbolu.futbolowo.pl. **(GROM)**

Grupa Open: Hazardziści ESV Żubry – Browarnicy FC 4:1 ● Uczniowie FC Wahadłowi – Handlowcy Creatio Team 0:3 (wo) ● Sportowcy Team – Handlarze KS Albatros 0:4 ● Pocztowcy Kos-Wit – Monterzy KS Kolonia 3:1 ● Golfiarze LKS – Piekarze Adampol Team 2:13 ● Budowlani LSW – Mechanicy Zdunek Service 3:0 (wo).

TABELA GRUPY OPEN PO 1. RUNDZIE:

0 miejsca 1-6:

1. ESV Żubry	11	31	43-6
2. Creatio Team	11	28	48-20
3. Adampol Team	11	26	51-12
4. KS Albatros	11	23	46-9
5. LSW	11	21	26-12
6. Browarnicy FC	11	20	26-16

0 miejsca 7-12:

7. Kos-Wit	11	15	30-34
8. Golfiarze	11	6	13-55
9. KS Kolonia	11	6	18-42
10. FC Wahadłowi	11	5	10-52
11. Sportowcy	11	1	9-47
12. Zdunek	11	8	18-33

Drużyna Mechanicy Zdunek Service po trzech walkowerach została wykluczona z rozgrywek i przesunięta na ostatnie miejsce w tabeli.

Klasyfikacja strzelców: 31 bramek – Bartłomiej Barwiak (Creatio Team) ● **21 bramek** – Paweł Szyjduk (Adampol Team) ● **11 bramek** – Sebastian Witkowski (Kos-Wit), Konrad Maziarczyk (KS Albatros) ● **8 bramek** – Grzegorz Kutrzepa (ESV Żubry).

Grupa 35+: Służba Liturgiczna – Prezesi FC 0:1 ● Artyści Antique – Służba Liturgiczna 1:1 ● Artyści Antique – Awiatorzy PZL Świdnik 1:7.

TABELA KOŃCOWA GRUPY 35+:

1. PZL Świdnik	9	27	71-7
2. Antique	9	11	15-30
3. Prezesi	9	10	15-40
4. Służba Liturgiczna	9	3	6-30

Klasyfikacja strzelców: 26 goli – Kamil Cieśla (PZL Świdnik) ● **20 bramek** – Marcin Bijas (PZL Świdnik) ● **13 bramek** – Jacek Kochalski (PZL Świdnik) ● **6 bramek** – Artur Harasim (Antique) ● **5 bramek** – Giuseppe Nigro (Prezesi FC).

Nowy kierunek

KOLARSTWO

Już 12 czerwca na terenie gmin Wysokie oraz Zakrzew odbędzie się Cisowianka Mazovia MTB Marathon



Cezary Zamana (w środku) zapowiada, że w gminach Wysokie i Zakrzew uda się zorganizować znakomitą imprezę

FOT. KAMIL KOZIOŁ

Kamil Kozioł
Impreza firmowana nazwiskiem Cezarego Zamany, jednego z najlepszych w Polsce kolarzy końca XX wieku, to gwarancja wysokiej jakości i dobrej zabawy. Cisowianka Mazovia MTB Marathon już od 18 lat przyciąga na trasy w całej Polsce pasjonatów kolarstwa MTB. Na listach startowych nie brakuje dzieci czy młodzieży, ale jest również miejscem dla profesjonalistów, czy zapalonych miłośników MTB. Mazovia słynie z zapadających w pamięć tras, które dostarczają wielu wyzwań oraz pozytywnych doznań sportowych i krajoznawczych.

12 czerwca ten prestiżowy cykl odwiedzi również gminy Wysokie oraz Zakrzew leżące na południu powiatu lubelskiego. – Przede wszystkim cieszę się, że wracamy do normalnego życia. To będzie piękna impreza, a my chcemy promować się poprzez kolarstwo. Gminy Wysokie czy Zakrzew znakomicie nadają się do organizacji tak dużej imprezy. Są tam wspaniałe trasy i cieszę się, że te tereny odwiedzą ludzie z całej Polski – mówi Zdzisław Antoń, starosta lubelski. – Jesteśmy rolniczą gminą, ale bardzo cieszymy się, że będziemy mogli gościć Mazovia MTB Marathon. Posiadamy wiele atrakcji turystycznych, w tym kościółek

z XVIII wieku, czy Jezioro Bocki – zachwala swój region Teodora Zaręba, wójt gminy Zakrzew.

Zaplanowana na 12 czerwca impreza rozpocznie się o godz. 10.30, kiedy na Placu przy ul. Strażackiej w Wysokim wystartuje dystans Hobby. Jest on przeznaczony dla dzieci zaczynających swoją przygodę z kolarstwem i liczy zaledwie 12 km. Godzinę później ruszą cykliści walczący na dystansach Fit i Pro. Ten ostatni jest najdłuższy i liczy około 60 km. – Od godz. 12 najmłodszych będzie zabawiać rybka Mini Mini. Wiem, że kiedy dzieci ją widzą, to od razu czują olbrzymią energię. Planu-

jemy też wyścigi na rowerkach biegowych, które będą świetną okazją do zabawy dla dzieci – mówi Cezary Zamana. – Zależy nam na tym, żeby każdy uczestnik był zadowolony. Pragniemy, aby atmosfera była bardzo rodzinna, dlatego na naszym pikniku pojawią się „dmuchańce”, lody czy wata cukrowa – dodaje Dorota Dobrzyńska, wójt gminy Wysokie.

Zapisy do Mazovia MTB Marathon są prowadzone przez stronę internetową organizatora. Istnieje możliwość dołączenia do grona uczestników również w dniu zawodów. Wpisowe wynosi 30 zł do 120 zł i jest zależne od wybranego dystansu.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 3-5 CZERWCA

PIŁKA NOŻNA

III liga, sobota: Orleża Spomlek Radzyń Podlaski – Cracovia II (17). **Niedziela:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – Podhale Nowy Targ (16).
Hummel IV liga, grupa mistrzowska, sobota: Start Krasnystaw – Górnik II Łęczna (11). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 17):** Świdniczan-ka Świdnik – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Stal Kraśnik – Powiślak Końskowola ● Granit Bychawa – Motor II Lublin ● Grom Różaniec – Lublinianka Lublin ● Kryształ Werbkowice – Opolanin Opole Lubelskie.
Hummel IV liga, grupa spadkowa, sobota: Hetman Zamość – Sparta Rejowiec Fabryczny (16.30) ● Kłos Gmina Chełm – Włodawianka Włodawa (17) ● Gryf Gmina Zamość – POM Iskra Piotrowice (17). **Niedziela:** Huczwa Tyszowce – Lutnia Piszczac (12) ● Igros Krasnobród – Orleża Łuków (16) ● Brat Siennica Nadolna – Lewart Lubartów (16).
Keeza bialska klasa okręgowa, sobota: ŁKS Łazy – Bad Boys Zastawie (16) ● Unia Żabików – Orzeł Czerminiki (17.30). **Niedziela:** Granica Terespol – Sokół Adamów (17) ● LKS Agrotex Milanów – LZS Dobryń (17) ● Bizon Jeleniec – Unia Krzywda (17) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Tytan

Wisznice (17) ● Grom Kąkolewnica – Kujawiak Stanin (17) ● Az-Bud Komarówka Podlaska – Ar-Tig Huta Dąbrowa (17.30).
Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota: Unia Rejowiec – Agros Suchawa (11) ● Znicz Siennica Różana – Spółdzielca Siedliszcze (16) ● Bug Hanna – Orzeł Srebrzyszcze (17). **Niedziela:** Hetman Żółkiewka – Unia Białopole (13) ● Ogniwo Wierzbiica – Frassati Fajstławice (17) ● Start Pawłów – Granica Dorohusk (17) ● Hutnik Dubeczno – Ruch Izbica (17).
Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota: Janowianka Janów Lubelski – Orion Niedzwica Duża (11) ● Polesie Kock – Sokół Konopnica (17) ● Piaskovia Piaski – Sygnał Lublin (17) ● Wisła II Puławy – Avia II Świdnik (18) ● KS Cisowianka Drzewce – MKS Ryki (18). **Niedziela:** Unia Bełżyce – Garbarnia Kurów (15) ● LKS Stróża – Stal Poniatowa (17) ● Wisła Annopol – Błękit Cyców (17).
Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota: Omega Stary Zamość – Olimpiakos Tarnogród (16) ● Błękitni Obsza – Włókniarz Frampol (17) ● Metalowiec Goraj – Łada 1945 Biłgoraj (17.30). **Niedziela:** Victoria Łukowa – Olimpia Miączyn (16) ● Tur Turobin – Korona Łaszczów (17) ● Roztocze Szczepreszyn – Sparta

Łabunie (17) ● Granica Lubycza Królewska – Pogoń 96 Łaszczówka (17) ● Tanew Majdan Stary – Andoria Mirce (17).
Turniej Ogniśka TKKF Omega „Co pozostało z tamtych lat”, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
BIEGI
29. Międzynarodowy Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec 1980” oraz 9. PKO Półmaraton Lubelski, w sobotę od godz. 8. Linia startu będzie się znajdowała na ul. Królewskiej w Lublinie, a meta na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie. Półmaraton rozpocznie się na ul. Strażackiej w Świdniku, a zakończy na stadionie przy al. Piłsudskiego w Lublinie.
RUGBY
Ekstraliga: Edach Budowlani Lublin – Ogniwo Sopot, w sobotę o godz. 15 na stadionie przy ul. Krasieńskiego w Lublinie.
PLYWANIE
Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców, w piątek i sobotę od godz. 9 na Aqua Lublin przy Al. Zygmunto- wskich w Lublinie.
NORDIC WALKING
Nordikiada, w sobotę od godz. 9 w ośrodku Słoneczny Wroćków nad Zalewem Zemborzyskim w Lublinie.

Motywacji nie zabraknie

EKSTRALIGA RUGBY W meczu przedostatniej kolejki Edach Budowlani zmierzają się z mistrzem Polski Ogniwnem Sopot. Pierwszy gwizdek sobotniego starcia na stadionie przy ul. Krasieńskiego o godz. 15

Do Lublina przyjeżdża obrońca tytułu i aktualny lider klasyfikacji. Ogniwo ma na koncie 14 wygranych i 70 punktów. O sześć wyprzedza wicelidera Orkana Sochaczew. W dorobku sopocian są też dwie porażki. Oba doznali w tym roku. Pierwszy raz zostali ograni 27 lutego u siebie z Master Pharm Rugby Łódź SA (13:17). Po raz drugi zeszli z boiska pokonani, również w meczu przed własną publicznością, tym razem z Orkanem Sochaczew (11:21). W ostatniej serii spotkań piętnastka z Sopotu nie miała najmniejszych problemów z wygraną u siebie z Juwenią Kraków 40:22. Już do przerwy mistrzowie nie pozostawili rywalowi żadnych złudzeń prowadząc 35:12. W tym samym czasie Edach Budowlani gościli w Gdyni, gdzie na boisku ze sztuczną nawierzchnią grali z niżej notowaną Arką. Ku zaskoczeniu lubelskich fanów i samych zawodników musieli uznać wyższość popularnych „Buldo-

gów” przegrywając 17:30. – W tym spotkaniu nic nam nie wychodziło. Najdziwniejsze jest to, że każdy element mieliśmy doskonale dopracowany, a mimo to nasza gra nie wyglądała tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Na treningach wszystko było świetnie, w meczu już niekoniecznie. Popelniliśmy bardzo dużo błędów. Jednym z czynników, który miał wpływ na naszą słabą postawę była sztuczna nawierzchnia boiska – tłumaczy szkoleniowiec Edach Budowlanych Andrzej Kozak. Przegrywając w Gdyni lublinianie utrzymali jeszcze trzecie miejsce w tabeli. Jednak już po weekendowej kolejce mogą je stracić. Stanie się tak w przypadku porażki z Ogniwnem i jednocześnie zwycięstwie Lechia Gdańsk z Orkanem Sochaczew. Gdańszczanie i drużyna trenera Kozaka mają identyczną liczbę 53 punktów na koncie. Do końca sezonu zasadniczego toczyć się będzie zacięta walka o trzecie miejsce w tabeli. Ta pozycja daje przywilej rozgrywa-

nia decydującego o brązowym medalu meczu na własnym stadionie. Rywalizacji pomiędzy lublinianami i Lechią bacznie przyglądać się będzie piąta w klasyfikacji Skra Warszawa. Przy korzystnych wynikach stołeczni mają jeszcze szansę na podium. Pierwsze spotkanie lublinian w Sopocie zakończyło się porażką 19:56. Wokół tego meczu nagromadziło się wiele kontrowersji i niejasności. Ekipa z Lublina złożyła protest do Komisji Gier i Dyscypliny, a ta przyznała jej walkowera 25:0. Z kolei odwołanie sopocian skutkowało anulowaniem pierwszego werdyktu i utrzymaniu wyniku z boiska. Mając na względzie całe zamieszanie lubelscy kibice mogą być spokojni o poziom motywacji swoich ulubieńców. – Jeśli nadal chcemy mieć szansę gry o medal, musimy wygrywać także mistrzem. Nie jesteśmy faworytem, ale na pewno będziemy walczyć o zwycięstwo – zapowiada trener Kozak. **(GROM)**

Juniorzy z medalami

SPEED-BALL Lubelscy speed-balliści zdobyli sześć medali na VII Mistrzostwach Polski Juniorów w Dobczycach

Maja Szewczyk wywalczyła dwa tytuły. Była najlepsza w singlu oraz w super solo w U14. Na swoim koncie ma też brąz w drugiej z tych konkurencji, ale w zmaganiach do lat 18. Ze starszymi kolegami rywalizował również Szymon Gołofit, który zdobył dwa brązowe medale w singlu oraz w super solo U18. Na najniższym stopniu podium stanęła także Aleksandra Rzedzicka w singlu do lat 14.

– Dla Mai to ostatni rok startów w tej kategorii, bo ma już 14 lat. Obroniła tytuł sprzed roku, kiedy to miała złoty medal w singlu. Ola w październiku skończy 13 lat, więc ma jeszcze trochę czasu – ocenia Mariusz Rzedzicki, opiekun Speed-Ball Lublin. – W przypadku Mai i Szymona, to oboje nawiązują walkę ze starszymi od siebie zawodnikami i to świetnie rokuje na przyszłość. Mai jeszcze trochę brakuje, bo cztery lata różnicy u kobiet to naprawdę dużo, ale i tak fajnie to wygląda – dodaje. Oprócz wspomnianej trójki, w Dobczycach lubelski klub reprezentowali także Justyna Liwska i Jonathan Kudrel, oboje w kategorii U14. Zawodniczka była dziewiąta w super solo i uplasowała się na miejscach 9-12 w singlu. Natomiast jej kolega zajął ostatnią, 15 pozycję w super solo i zakończył zawody na lokatach 13-15 w singlu.

– Jonathan to nasz najmłodszy zawodnik, który przyjeżdża regularnie na treningi, a ten wyjazd potraktował jako zbieranie doświadczenia. Justyna wypadła całkiem fajnie, ma jeszcze dwa lata grania w tej kategorii i jest bardzo perspektywiczną zawodniczką – mówi Mariusz Rzedzicki. Lubelscy speed-balliści mają już jasno nakreślone plany na kolejne starty. W dniach 24-27 lipca w Myślenicach odbędą się XII Klubowe Mistrzostwa Świata i IV Mistrzostwa Polski Seniorów. Natomiast na początek września zaplanowano Mistrzostwa Polski Open. **(KYKU)**

Starcie mistrza z wicemistrzem

PGE EKSTRALIGA Pokonali już sześciu rywali, a w niedzielę (godz. 19.15) dostaną szansę, żeby zakończyć pierwszą część rundy zasadniczej z czystym kontem. Żużlowcy Motoru podejmą na swoim torze jedyny zespół, który w ubiegłym sezonie był od nich lepszy, czyli Betard Spartę Wrocław

Krzysztof Kurasiewicz

Obie ekipy nieco się jednak zmieniły od ubiegłorocznych finałów. Solidarnie pożegnały Rosjan, ale tylko lublinianie dokonali realnego wzmocnienia w osobie Maksyma Drabika, który sówicie odpłaca się teraz zdobywanymi punktami. Różnicę widać po wynikach i miejscu w tabeli – Motor jest bezbłędny, a Sparta jeździ w kratkę, ma po trzy zwycięstwa i porażki, co daje jej piątą lokatę.

W swojej ostatniej konfrontacji „Koziołki” rozbiły na wyjeździe Arged Malesa Ostrów 55:35. Od tamtego czasu na torze w Lublinie trenowali głównie młodzi zawodnicy. Seniorzy mieli za to obowiązki w lidze szwedzkiej oraz na turniejach indywidualnych. Jak mówi nam trener Maciej Kuciapa wszyscy są zdrowi, nikt nie zgłaszał żadnych problemów.

Warto wspomnieć, że mistrz z wicemistrzem pojedynkowali się w tego rocznym okresie przygotowawczym i dwukrotnie triumfowali lublinianie. Po zmianach w terminarzu rozgrywek żółto-biało-niebiescy także w lidze spotkają się z wrocławianami dwa razy z rzędu – w najbliższą niedzielę u siebie, a tydzień później na Dolnym Śląsku.

– Tak ten terminarz jest w tym roku ułożony, ale dla nas to nie ma znaczenia. Do każdego meczu jesteśmy



Obie ekipy spotkały się w tym sezonie dwukrotnie w okresie przygotowawczym.

FOT. RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

przygotowani. Uważam, że czeka nas kolejne bardzo trudne spotkanie, bo Wrocław pokazał w ostatnich meczach, że jest bardzo mocny, a zawodnicy „dogadali się” ze swoim sprzętem – podkreśla trener Kuciapa.

I faktycznie, ostatni raz Sparta przegrała na początku maja z Zieloną-Energia. com Włóknierzem Częstochowa, a potem pokonała Ostrów i Moje Bermudy Stal Gorzów. Trener Dariusz Śledź ma w swojej kadrze dwóch zawodników, którzy niemal w każdym spotkaniu prezentują wysoką formę, a ich nazwiska nie powinny zaskakiwać, bo są na topie od kilku lat.

Maciej Janowski jest nie tylko jednym z najlepszych punktujących w lidze (średnia 2.270 punktu na bieg daje mu szóste miejsce w stawce), ale także pokazuje pazur w rywalizacji indywidualnej – jest wiceliderem cyklu Speedway Grand Prix. Nieco w jego cieniu jeździ Tai Woffinden. Dla Brytyjczyka ten rok jest wyjątkowy – świętuje 10-lecie startów w barwach wrocławskiego klubu. Z tej okazji 16 czerwca, na Stadionie Olimpijskim, odbędzie się Testimonial Taia Woffindena, w którym udział weźmie, między innymi, Mikkel Michelsen.

Początek meczu na stadionie przy Al. Zygmun-

towskich zaplanowano na godz. 19.15. Transmisję telewizyjną zapewni stacja Canal+ Sport 5. Relację na żywo będzie można również śledzić na stronie dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Jarosław Hampel, 10. Fraser Bowes, 11. Maksym Drabik, 12. zastępstwo zawodnika, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Cierniak. **Betard Sparta Wrocław:** 1. Tai Woffinden, 2. Daniel Bewley, 3. Gleb Czugunow, 4. zastępstwo zawodnika, 5. Maciej Janowski, 6. Bartłomiej Kowalski, 7. Michał Curzytek.

Umiarkowany optymizm

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Podczas mistrzostw Europy w Tiranie zaprezentuje się w piątek Weronika Żielińska-Stubińska z AZS AWF Białą Podlaska

Předstawicielka naszego regionu wystartuje w kategorii 81 kg. Jej zmagania od godz. 17 będzie można obejrzeć w Polsacie Sport Extra. Z kolei od godz. 20, w wadze do 96 kg wystartują Bartłomiej Adamus i Jakub Michalski. Transmisja w Polsacie Sport News.

Dla podopiecznej Jarosława Sacharuka i Pauliny Szyszki będzie to drugi start w mistrzostwach Europy. Białczanka rok temu w Moskwie nie liczyła na więcej. Jest szansa, że tym razem będzie lepiej. – Weronika ustanawiała w tym roku rekordy życiowe. Mam szansę na to, aby znalazła się na podium. Z drugiej strony trzeba też zachować spokój. Zawsze ostatecznym weryfikatorem formy jest pomost. Zobaczmy na jak wiele pozwolą naszej reprezentantce rywalki – mówi Zdzisław Żołopa, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów. Polska w Tiranie zdobyła dwa brązowe medale. W kategorii 73 kg trzeci był Piotr Kudłaszyk. Zawodnik Budowlanych Całus Nowy Tomyśl wyrwał 143 kilogramy i podrzucił 181.

Z kolei wśród kobiet na najniższym stopniu podium stanęła Monika Marach. Sztangistka Tarpana Mrocza to aktualna mistrzyni Europy juniorów do lat 17. Na pomoście w stolicy Albanii Polka zaliczyła super debiut wśród senierek. Startująca w kategorii do 71 kg Polka wyrwała 99 kg i podrzuciła 116 kg. Dało jej to w dwuboju 215 kg. Debiutantka poprawiła o dwa kilogramy rekord Polski w rwaniu.

W Tiranie zaprezentowała się także Emilia Rechul z Agrosu Zamość. Nasza rodaczka wystąpiła w grupie B kat. 64 kg, w której ostatecznie zajęła drugą lokatę czyli w końcowym rozrachunku była dziewiąta. Rechul zaliczyła pięć podejść, w rwaniu poprawiła rekord życiowy – 86 kg. W podrzucie zrobiła 110 kg, łącznie 196 kg. **(GROM)**

Amerykanin zostaje w Lublinie

PLUSLIGA SIATKARZY W nowym sezonie barwy LUK Lublin nadal reprezentować będzie libero Dustin Watten. Z klubem żegna się za to atakujący Bartosz Filipiak

Amerykański libero dołączył do kadry zespołu przed sezonem 2021/2022. Od początku przekonał do siebie trenera Dariusza Daszkiewicza, a znajomość siatkarskiego rzemiosła, talent oraz międzynarodowe doświadczenie potwierdzał podczas gry. Siatkarz zagrał we wszystkich 28 meczach. Sezon zakończył jako drugi najlepszy przyjmujący. W rankingu lepszym od niego okazał się tylko Jakub Popiwczak z Jastrzębskiego Węgla. Amerykanin przyjmował na poziomie 55,98 procent.

– Jestem pod wrażeniem tego, jak klub rozwija się z każdym rokiem i jakie cele sobie stawia, dlatego oferta dotycząca przedłużenia kontraktu bardzo mnie ucieszyła. Szansa ponownych występów w PlusLidze przed



tak wspinała publicznością, to dla mnie zaszczyt. Cieszę się, że w dalszym ciągu będę reprezentował tak urzekające miasto jak Lublin. Obiecuję, że dam z siebie wszyst-

ko, aby wspólnie z drużyną wywalczyć jak najlepszy wynik – mówi Dustin Watten.

W kadrze LUK zabraknie natomiast podstawowego

atakującego Bartosza Filipiaka. W wielu spotkaniach brał na siebie ciężar gry i odpowiedzialność w kluczowych momentach. Pokazał, że wciąż ma ogromny poten-

Amerykański libero Dustin Watten zostaje w Lublinie na kolejny sezon

FOT. LUK LUBLIN

cjał. Miniony sezon zakończył jako najlepszy punktujący lubelskiego zespołu.

– Zapraszając do nas nowych zawodników, zawsze staramy się dobrze rozpoznać ich motywację. Bartek zapracował na nasze zaufanie, wielokrotnie przekraczając nasze oczekiwania co do jego dyspozycji. To gracz, z którego polska siatkówka może mieć duży pożytek. Mam nadzieję, że sezon z nami pomógł mu się rozwinąć i jesteśmy wdzięczni, że jego siatkarska droga wiodła przez Lublin – powiedział Maciej Krzaczek, prezes LUK Lublin. – Wraz z końcem sezonu dobiegła moja przygoda z LUK Lublin. Bardzo cieszę

się, że mogłem być częścią drużyny, która debiutowała w PlusLidze. Doping kibiców, pierwsze zwycięstwo w lidze i kilka niespodzianek pozostawiają miłe wspomnienia, które zabieram z pięknego Lublina. Dziękuję zarządowi, pracownikom klubu, sztabowi trenerskiemu i całemu zespołowi. To był wartościowy czas – powiedział Bartosz Filipiak.

Do tej pory w Lublinie na kolejny rok zostają: przyjmujący Jakub Wachnik, Wojciech Włodarczyk i Mateusz Józwiak oraz środkowi Jan Nowakowski i Konrad Stajer. Zmianie nie uległ sztab szkoleniowy. Pierwszym trenerem będzie Dariusz Daszkiewicz, drugim Maciej Kołodziejczyk. Oprócz Filipiaka LUK Lublin opuszczają rozgrywający Grzegorz Pająk i środkowy Wojciech Sobala. **(GROM)**

Najpierw łyzy, potem awans

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Ukrainy rozegrała w środę pierwszy oficjalny mecz od listopada ubiegłego roku. W spotkaniu, którego stawką był awans do finału baraży, piłkarze Ołeksandra Petrakowa pokonali w Glasgow Szkocję 3:1 i w niedzielę w finale zmierzy się z Walią

Pierwotnie Ukraińcy mieli rozegrać swoje barażowe mecze w marcu. Na skutek agresji zbrojnej Rosji na ten kraj spotkania z ich udziałem zostały przełożone na czerwiec. Większość ukraińskich piłkarzy – zwłaszcza z Szachtara Donieck i Dynama Kijów – nie wystąpiła w oficjalnym meczu od pół roku. Drużyna trenera Petrakowa rozgrywała jednak sparingi z drużynami klubowymi z: Niemiec, Włoch i Chorwacji.

Ważne rzeczy w Glasgow działy się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem. Ukraińcy wyszli na boisko owinięci flagami swojego kraju. Hymn próbowali odśpiewać nawet szkoccy kibice, a w oczach wielu piłkarzy pojawiły się łzy. Widać było, że ten mecz ma szczególne znaczenie dla wszystkich obecnych na stadionie, nie tylko ze względu na sportową stawkę.

Niezwykle zmotywowani reprezentanci Ukrainy od początku ruszyli do ataku. W 33 minucie. Rusłan Malinowski popisał się fenomenalnym podaniem z własnej połowy do wybiegającego na czystą pozycję Andrija Jarmolenki, a ten przerzucił piłkę nad bramkarzem. W 49 minucie Ołeksandr Karawajew popisał się idealną wrzutką w pole karne, a Roman Jaremczuk uprzedził szkockich obrońców i głową skierował piłkę do bramki.

Szkoci mogli odpowiedzieć, ale najpierw piłkę po

uderzeniu Scotta McTominaya odbił ukraiński bramkarz, a po chwili do pustej bramki nie trafił John McGinn. W 79 minucie Callum McGregor zdobył bramkę kontaktową oddając mocny strzał z linii pola karnego. Ostatnie słowo należało jednak do gości – w 95 minucie wynik spotkania ustalił bowiem Artem Dowbyk i przypieczętował awans Ukraińców.

W finale baraży Ukraina zagra z Walią, która w marcu pokonała Austrię. Mecz odbędzie się piątego czerwca w Cardiff. Zwycięzca tej ścieżki barażowej wystąpi na mistrzostwach świata w grupie B z: Anglią, Iranem oraz Stanami Zjednoczonymi.

FINALISSIMA DLA ARGENTYNY

Trzecia w historii Finalissima, czyli mecz mistrzów Europy i Ameryki Południowej padła łupem reprezentacji Argentyny. Leo Messi i spółka pokonali na angielskim Wembley reprezentację Włoch 3:0, w barwach której po raz ostatni na boisku pojawił się Giorgio Chiellini. Argentyniści od samego początku pokazywali, że środową rywalizację traktują bardzo poważnie. W 28. minucie Federico Bernardeschi zle rozegrał piłkę z Jorginho, dzięki czemu Leo Messi wpadł w pole karne i obsłużył Lautaro Martinezę, który otworzył wynik spotkania. Natomiast tuż przed przerwą drugiego gola dla Albicelestes zdobył Angel Di Maria, a wynik ustalili Paulo Dybala.

(BS)

Chcą zatrzymać Gola

FOTUNA I LIGA Po zakończeniu sezonu 2021/2022 zawodnicy Górnika udali się na urlopy, a do zajęć powrócą 13 czerwca. Do tego czasu klubowi działacze będą musieli ułożyć sobie plan budowy zespołu. Wydaje się, że bardzo wiele może zależeć od pozostania w drużynie Janusza Gola

BARTOSZ SURMAN

Przypomnijmy, że piłkarze Górnika ostatni mecz o ligowe punkty zagraли 21 maja, kiedy na własnym stadionie ulegli 0:1 Jagiellonii Białystok i pożegnali się tym starciem z PKO BP Ekstraklasą. Zespół na pierwszym treningu spotka się 13 czerwca, ale zawodnicy Górnika już tydzień wcześniej rozpoczną zajęcia indywidualne. Jak przed kolejnym sezonem wygląda sytuacja kadrowa klubu?

– Jest ona dość złożona – tłumaczy Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Wielu zawodników ma podpisane umowy i są one ważne, a były konstruowane zarówno na rozgrywki PKO BP Ekstraklasy jak i w przypadku spadku do Fortuna I Ligi. Niektórzy piłkarze jak choćby Jason Lokilo, Alex Serrano, Maciej Gostomski, Bartosz Śpiączka, czy Damian Gaska mają ważne kontrakty i mają ustalone warunki gry na pierwszoligowych boiskach. Mamy świadomość, że są w klubie piłkarze, którzy chcieliby pozostać na szczelbku ekstraklasy. Zobaczmy, jak potoczą się rozmowy i czy do klubu wpłyną oferty – dodaje.

Kibice Górnika najbardziej zastanawiają się nad losami Gostomskiego, a także Gola i Gąski. – Wszyscy byli ważnymi zawodnikami naszej drużyny. Z Golem rozmawialiśmy przed jego wyjazdem na urlop i jasno zapowiedziałem mu, że chcę, aby został z nami na dłużej. Na pewno po jego powrocie z wakacji będziemy te rozmowy kontynuować. Z końcem czerwca Januszowi kończy się umowa i jeśli nie osiągniemy porozumienia, to będzie mógł on odejść. Jednak zrobić, co w mojej mocy, by zatrzymać tego piłkarza w Górniku – zapewnia sternik zielono-czarnych.



Janusz Gol w minionym sezonie był jednym z najlepszych piłkarzy w składzie Górnika Łęczna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Co do Gostomskiego i Gąski to tutaj sytuacja jest inna. Obaj mają ważne umowy z Górnikiem. Wszystko jest więc po stronie klubu. Zapewniam jednak, że nie będę nikomu robił przeszkód w pozostaniu w PKO BP Ekstraklasie, czy wyjeździe za granicę. Jednak wówczas zawodnicy muszą być zadowoleni z otrzymanych ofert, tak samo jak i klub – zapowiada prezes Górnika.

Poza wspomnianym Golem kontrakty wraz z końcem czerwca wygasają chociażby: Adrianowi Kostrzewskiemu, Tomaszowi Midziarskiemu, Michałowi Golińskiemu, Bartłomiejowi Kalinkowskiemu, Bartoszowi Rymaniakowi i doświadczonemu Leandrowi. Ten ostatni według plotek może wrócić do Stali

Mielec. – Z piłkarzami, którym wygasają umowy rozmawia dyrektor sportowy i trener Marcin Prasol. O rozwoju sytuacji będziemy systematycznie informować naszych kibiców – kończy Sadczuk.

WYCHOWANEK ZAGRA NA CYPRZE

Karol Struski, wychowanek Górnika Łęczna, a ostatnio piłkarz Jagiellonii przenosi się na Cypr i od nowego sezonu będzie piłkarzem Aris Limassol. Nowy klub 21-letniego pomocnika w zeszłym sezonie zajął czwarte miejsce w tamtejszej ekstraklasie. Polski zawodnik nie będzie narzekać w nowej drużynie na brak wsparcia ze strony rodaków. Piłkarzami tego klubu są bowiem są również Mariusz Stępiński i Daniel Sikorski.

Szóstka z kontraktami

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Chinonyerem Macleans została królową strzelczyń właśnie zakończonego sezonu. Nigeryjska snajperka ten tytuł musi jednak dzielić z Dominiką Kopińską z TME UKS SMS Łódź

Przed ostatnią kolejką trudno było przypuszczać, że Macleans będzie musiała dzielić się zaszczytnym tytułem z jakąkolwiek piłkarką. Nad drugą w tym zestawieniu Dominiką Kopińską łącznianka miała aż cztery trafienia przewagi. Jak się okazało, taka różnica była niewystarczająca.

Macleans w ostatniej kolejce, kiedy Górnik grał ze Sportis KKP Bydgoszcz, nie zdobyła gola. Hurtowo robiła to natomiast Kopińska, której TME UKS SMS podejmował w Łodzi Olimpię Szczecin. SMS mistrzostwo Polski zapewnił sobie już tydzień wcześniej, więc w tym meczu mógł się skupić na pomocy 22-letniej koleżance. I ona okazała się bardzo skuteczna, bo Kopińska zakończyła mecz z czterema trafieniami i dogoniła Macleans. Koleżanki z drużyny robiły wszystko, aby Kopińska osiągnęła cel i oddały jej nawet wykonywanie rzutu karnego.



Z tymi zawodniczkami Górnik przedłużył w ostatnim czasie kontrakt

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GÓRNIKA ŁĘCZNA

– Wydawało się, że dogonienie Macleans będzie niemożliwe, ale pokazałyśmy, że dla mnie i dla moich koleżanek z drużyny nie ma rzeczy niemożliwych. Bo to dzięki nim zdobyłam 20 bramek – nie

kryła na łamach portalu Łączy Nas Piłka Dominika Kopińska.

Górnik do najlepszej dziesiątki strzelczyń właśnie zakończonego sezonu wprowadził jeszcze jedną piłkarkę. Siódmą pozycję dżierzy

bowiem Marcjanna Zawadzka. 23-latką zdobyła dziewięć goli. Mogłaby więcej, ale w końcówce sezonu doznała paskudnej kontuzji – zerwała więzadło krzyżowe. Podobnego urazu nabawiła się zresztą Agata Guściora, która, podobnie jak Zawadzka, będzie pauzować przez kilka miesięcy.

Warto zauważyć uczciwe zachowanie klubu wobec Marcjanny Zawadzkiej, który przedłużył z nią kontrakt. Zresztą na podobny ruch zdecydowano się także wobec Anny Palińskiej, Klaudii Lefeld, Oliwii Rapackiej, Anny Zająć i Julity Głąb. – Wszystkie te piłkarki są niezwykle ambitne i chcą dalej się rozwijać, zarówno indywidualnie, jak i jako zespół. Właśnie dlatego podjęliśmy decyzję o przedłużeniu z nimi umów. Cieszymy się, bo pokazały w tym sezonie, że warto na nie stawiać – podkreśla w rozmowie z klubowymi mediami trener Robert Makarewicz.

Poza nowymi kontraktami klub

usiłnie pracuje także nad transferami do drużyny. – Z czterema zawodniczkami jesteśmy już de facto „po słowie”. Będą to na pewno piłkarki, które podniosą poziom naszej drużyny, ale i perspektywiczne, które w mojej opinii w niedługim czasie będą wiodącymi postaciami naszej ligi – kwituje szkoleniowiec.

Podopieczne Roberta Makarewicza rozpoczęły okres rozciągania, po czym udadzą się na zasłużone wakacje. Przedłużony sezon mają jedynie Martyna Duchnowska, Katja Skupień i Milena Kazanowska. Ta trójka w połowie czerwca weźmie udział w zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19 w Pruszkowie. Młode piłkarki będą ćwiczyć pod okiem Katarzyny Barlewicz, aby jak najlepiej przygotować się do jesiennej eliminacji mistrzostw Europy. Białe-Czerwone zmierzą się wówczas z Francją, Irlandią i Irlandią Północną.

KAMIL KOZIOL

Kolejne medale AZS UMCS

PŁYWANIE Drugi dzień Głównych Mistrzostw Polski w pływaniu i znowu dobra postawa gospodarzy. AZS UMCS Lublin tak, jak pierwszego dnia wywalczył trzy krążki. Pierwsze złoto dla akademików zdobyła Adela Piskorska. Bohaterką w środę była jednak Julia Sztandera, autorka nowego rekordu kraju na 100 m żabką

Jako pierwszy z pływaków AZS UMCS na podium uplasował się Jan Hołub. Na 200 m stylem dowolnym był trzeci z czasem 1:51,69. Srebro przegrał z Filipem Zaborowskim o ponad sekundę. Medal i tak był zaskoczeniem, bo w eliminacjach Hołub popłynął o dwie sekundy wolniej. Świetny występ na 50 m stylem grzbietowym zanotowała Piskorska, która okazała się najlepsza z wynikiem 28,51 i minimalnie, bo o 0,02 sekundy wyprzedziła Alicję Tchórz. Niewiele też zabrakło, a zawodniczka klubu z Lublina wypełniła by minimum na mistrzostwa Europy w Rzymie. W tym wypadku chodziło o... 0,01 sekundy. Ostatecznie musiała jednak obejść się smakiem. I nie ukrywała, że nie jest do końca zadowolona nawet mimo pierwszej lokaty. – Mam mieszane uczucia, bo z jednej strony jest złoto, a z drugiej nie udało mi się uzyskać minimum na mistrzostwa Europy. Taki jest sport. Setne tutaj zaważyły, a to jest sprint, więc trzeba było się z tym liczyć. Taki wynik daje motywację, szczególnie patrząc na to, w jakim okresie jestem. Dwa tygodnie temu pisałam matury, a dziś sięgam po złoto. Ten niesmak jednej setnej jednak pozostanie – wyjaśnia na klubowym portalu Adela Piskor-

ska. Trzeba dodać, że w tej samej konkurencji finał B wygrała Laura Bernat (29,93). Srebro padło za to łupem męskiej sztafety 4x100 metrów stylem dowolnym, która wystąpiła w składzie: Filip Lech, Kacper Stokowski, Bartosz Piszczorowicz i Hołub. Akademicy mogli się pochwalić rezultatem 3:21,28. Lepszy okazał się jedynie AZS AWF Katowice, który poprawił rekord Polski czasem 3:19,57. Po dwóch dniach rywalizacji AZS UMCS zajmuje drugą lokatę w klasyfikacji drużynowej z dorobkiem 724 punktów. Pierwsza jest ekipa z Katowic, która uzbierała 853 „oczka”. Ten sam klub przewodzi tabeli medalowej seniorów i młodzieżowców, a lublinianie są na czwartej pozycji (seniorzy) i trzeciej (młodzieżowcy). Wydarzeniem drugiego dnia był rekord Dominiki Sztandery, która na 100 metrów stylem klasycznym poprawiła swój własny rezultat z 2017 roku. Ten nowy rekord to od środy 1:07,88. W czwartek szanse na kolejne krążki mieli: Bernat na swoim koronnym dystansie 200 m grzbietem, a także Adam Mróz, który znalazł się w gronie najlepszych na 400 m stylem dowolnym. Wyścigi z udziałem zawodników lubelskiego klubu zakończyły się jednak po zamknięciu tego wydania. (LUKISZ)

Mini Lotto (01.06)

1, 13, 30, 35, 37.

Ekstra Pensja (01.06)

16, 17, 22, 28, 35, 1.

Ekstra Premia (01.06)

2, 8, 19, 31, 33, 1.

Multi Multi (02.06) 14

2, 3, 7, 16, 22, 24, 27, 35, 37, 44, 46, 48, 51, 55, 59, 65, 68, 72, 74, 79. Plus 65.

Multi Multi (01.06) 21.50

2, 5, 10, 12, 23, 28, 29, 32, 36,

49, 50, 52, 53, 54, 64, 65, 66, 69, 74, 76. Plus 76.

Kaskada (02.06) 14

1, 5, 7, 9, 11, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (01.06) 21.50

1, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 17, 18, 20, 22, 23.

Super Szansa (02.06) 14

3, 3, 7, 7, 0, 9, 2.

Super Szansa (01.06) 21.50

7, 3, 9, 4, 2, 0, 2.

Swędrowski zamienił Lublin na Chorzów

EWINNER II LIGA Pierwsze ruchy kadrowe w Motorze. Tomasz Swędrowski niespodziewanie przenosi się do... Ruchu Chorzów, a Wojciech Błyszko trafił do innego beniaminka Fortuna I Ligi – Chojniczanki. Według plotek wkrótce kontrakt z nowym klubem może podpisać także Sebastian Madejski, który jest przymierzany do Górnika Łęczna

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Popularny „Swędro” do Lublina przeniósł się po zakończeniu sezonu 2018/2019 z pierwszoligowej Bytovii. Szybko okazało się, że to był transferowy strzał w dziesiątkę, bo 28-latek był kluczowym zawodnikiem w ofensywie żółto-biało-niebieskich. W pierwszym sezonie, skróconym przez pandemię koronawirusa zagrał w 18 meczach i zdobył pięć goli. Kolejne rozgrywki, już w eWinner II lidze, to 31 występów i 10 bramek.

W sezonie 2021/2022 długo dochodził do formy po kontuzji kolana. Na jesieni ani razu nie wpisał się na listę strzelców. Wiosna była jednak dużo bardziej udana. Dzięki temu uzbierał ostatecznie 31 gier (licząc także baraże) i w tym czasie pokonał bramkarzy rywali pięć razy. Zaliczył też kluczowe trafienie na 1:0 w wyjazdowym spotkaniu z Wigrami Suwałki, w półfinale baraży o awans. W sumie, w koszulce Motoru Swędrowski uzbierał 80 meczów ligowych i 20 goli.

28-latek był jednym z graczy ekipy z Lublina, którym wraz z końcem rozgrywek wygasła umowa. Dlatego nie było przeszkód, żeby związał się kontraktem z nowym klubem. I ostatecznie wybrał Ruch Chorzów. A przecież Motor kilka dni



Tomasz Swędrowski odchodzi z Motoru po trzech latach

FOT. WOJCIECH SUZBARTOWSKI

temu przegrał w finale baraży o awans właśnie z tym zespołem. Z „Niebieskimi” związał się trzyletnią umową.

– Bardzo się cieszę, że mogę dołączyć do drużyny Ruchu. Po dłuższej przerwie będę mógł znów zagrać w pierwszej lidze, do czego dążyłem. Teraz pozostaje mi tylko pokazać swoje umiejętności i pomagać zespołowi. Mogę jedynie obiecać, że zostawię serce na boisku – mówi Tomasz Swędrowski cytowany przez klubowy portal Ruchu. Trzeba dodać, że do tej pory „Swędro” za-

liczył 70 spotkań na zapleczu ekstraklasy w barwach: Stali Mielec, Bytovii i MKS Kluczbork. Do I ligi wraca po trzech latach.

Niewykluczono, że na zaplecze ekstraklasy przenieś się również podstawowy bramkarz Motoru – Sebastian Madejski. „Madej” ma za sobą bardzo udany sezon, w którym wiele razy ratował zespół przed stratą bramek. Świetnie bronił chociażby ciut ponad tydzień temu w Suwałkach. Według plotek może zastąpić Macieja Gostomskiego w Górniku Łęczna.

ROZMOWY Z WŁAŚCIECIELEM

Wczoraj trenerzy Motoru i prezes Marta Daniewska mieli się spotkać z właścicielem klubu Zbigniewem Jakubasem, aby podsumować sezon 2021/2022 i nakreślić plan na kolejne rozgrywki. Jednym z tematów rozmów miała być także przyszłość Marka Saganowskiego i jego sztabu. Szkoleniowiec po meczu z Ruchem przyznał, że chciałby dalej prowadzić żółto-biało-niebieskich.

„Zagrają o puchar

PIŁKA NOŻNA Spacerku nie było, ale niespodzianki też nie. Chełmianka pokonała w półfinale Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego rezerwy Podlasia Biała Podlaska 5:2. Na rywala w finale musi jednak poczekać do następnej środy, kiedy Stal Poniatowa zagra z Gryfem Gmina Zamość

Gospodarze mimo bardzo młodego składu napsuli faworyzowanemu przeciwnikowi sporo krwi. Wszystko zaczęło się jednak zgodnie z planem. Już w dziewiątej minucie Hubert Giletycz zagrał w pole karne do Patryka Czulowskiego. A ten minął bramkarza i bez problemów wpakował piłkę do siatki. Wydawało się, że kolejne gole dla gości są jedynie kwestią czasu. Inne plany miała jednak młodzież z Białej Podlaskiej. I w 20 minucie było już 1:1. To był jednak prezent od rywali. Dawid Brzozowski zostawił piłkę, bo myślał, że wyjdzie do niej Jakub Długosz. A bramkarz liczył na obrońcę. Z nieporozumienia skorzystał Bartosz Buraczewski, który przejął futbolówkę i doprowadził do wyrównania. W 28 minucie znowu świetnie zachował się Czulowski, który obrócił się z piłką na środku boiska gubiąc przy okazji rywala, a za chwilę zagrał prostopadłe do

wbiegającego w szesnastkę Ezany Kahsaya, który uderzył na 1:2. Kiedy w 41 minucie Paweł Myśliwiecki z bliska dobił uderzenie „Iziego” goście zapewne myśleli, że po przerwie wielkich emocji już nie będzie. A tymczasem jeszcze przed przerwą Buraczewski przymierzył po długim rogu z 16 metrów i Podlasie II złapało kontakt. Po zmianie stron kwestia wyniku jeszcze przez kilkanaście minut pozostawała otwarta. Goście zapewnili sobie spokojniejszą końcówkę zawodów w 66 minucie, kiedy podanie Myśliwieckiego na gola zamienił Adrian Dziubiński. Na koniec wynik ustalił Czulowski. Najpierw uderzył w nogi obrońcy, ale dostał szansę na poprawkę i za drugim podejściem umieścił już piłkę w siatce.

TERAZ SIENIAWA

W niedzielę piłkarze Tomasza Złomańczuka wrócą do walki o ligowe punkty. Tym razem

zmierzą się w Sieniawie z tamtejszym Sokolem (godz. 17). Dzień wcześniej lider tabeli, czyli Siarka zmierzy się u siebie z ŁKS Łągow. Obie ekipy mają obecnie trzy „oczka” więcej od Chełmianki. Dla biało-zielonych lepiej byłoby gdyby wygrali gospodarze. Drużyna Sławomira Majaka ma jeszcze gdzie stracić punkty, bo czeka ją wyjazdowe starcie z Cracovią II. ŁKS zagra z Sokolem i Tomasovią. (LUKISZ)

Podlasie II Biała Podlaska – Chełmianka 2:5 (2:3)

Bramki: Buraczewski (20, 45+1) – Czulowski (9, 87), Kahsay (28), Myśliwiecki (41), Dziubiński (66).

Podlasie II: Małecki – Szatała, Idzikowski, Nieścieruk, Olszewski, Sweeklej, Storto, Piotrowski, Buraczewski (46 Chmielewski), Kobylirski (46 Kosieradzki), Kurowski (70 Bagirov).

Chełmianka: Długosz – Brzozowski, Mazurek, Duda (75 Skoczylas), Kanarek (25 Wiatrak), Giletycz, Bednara (61 Piekarski), Wójcik (61 Bonin), Czulowski, Kahsay (46 Dziubiński), Myśliwiecki.

Spacerek w półfinale!

TENIS Wystarczyła ciut ponad godzinka gry i było po meczu. Iga Świątek bez najmniejszych problemów rozbiła w sobotnim półfinale Rolanda Garrosa Darię Kasatkina 6:2, 6:1. A w ostatnim spotkaniu podczas wielkoszlemowego turnieju w Paryżu zmierzy się z Martiną Trevisan lub Cori Guff. Finał zaplanowano na sobotę około godz. 15

Obie zawodniczki w tym roku mierzyły się już ze sobą trzy razy. Wszystkie spotkania wygrała Polka, która była zdecydowaną faworytką także w czwartek. I z tej roli wiązała się znakomicie. Najpierw wygrała pierwszego gema przy swoim podaniu, a po chwili drugiego. Zamiast 3:0 zrobiło się jednak 2:1, bo Rosjanka również przełamała rywalkę. A w następnym gemie poszła za ciosem i mecz się wyrównał. To jednak wszystko, na co w pierwszym secie pozwoliła liderka rankingu WTA. Od tego momentu Iga nie dała się już zatrzymać. Wygrała cztery kolejne gemy i w bardzo dobrym stylu rozstrzygnęła pierwszą odsłonę na swoją ko-

rzyść 6:2. Początek drugiej partii to wygrane zawodniczki przy swoim serwisie. Remisu już więcej jednak nie było. Świątek zdecydowanie zdominowała przeciwniczkę i wykorzystywała każdy, nawet najmniejszy błąd. Efekty było widać po wyniku. Kolejne przełamanie tenisistki z Rosji oznaczało, że jest już 5:1. Na deser Polka zakończyła mecz asem i ostatecznie wygrała 6:1.

A to oznacza, że wyrównała rekord Sereny Williams w ilości kolejnych wygranych. Słynna Amerykanka mogła się pochwalić serią 34 triumfów z rzędu. Od czwartku tyle samo na koncie ma ich Świątek. A w sobotę będzie miała szansę znaleźć się na szczycie tej klasyfikacji. W finale Rolanda Garrosa

zmierzy się z lepszą zawodniczką z drugiego półfinału pomiędzy Martiną Trevisan (Włochy) i Cori Guff (USA). To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania naszej gazety.

Trzeba jeszcze wspomnieć o kilku innych osiągnięciach reprezentantki Białego-Czerwonych. Iga została najmłodszą tenisistką od czasu Martiny Hingis, której udało się wygrać 20 meczów Rolanda Garrosa. Dodatkowo po raz pierwszy od 2013 roku zdarzyło się, że jakaś zawodniczka w zaledwie pół roku zagrała w sześciu finałach. Poprzednio ta sztuka udała się Serenii Williams. Amerykanka wystąpiła wówczas w siedmiu spotkaniach o puchar.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1539

Hernando de Soto
ogłosił przyłączenie
Florydy do Hiszpanii

1784

amerykański Kongres
przyjął ustawę
powołującą Armię
Stanów Zjednoczonych

1925

urodził się Tony Curtis,
amerykański aktor

1932

dokonano oblotu
polskiego samolotu
RWD-6

1939

w Warszawie oficjalnie
otwarto tor wyścigów
konnych Służewiec

1950

urodziła się Suzi Quatro,
amerykańska
piosenkarka, basistka,
kompozytorka i aktorka

1950

Francuzi Maurice Herzog
i Louis Lachenal po raz
pierwszy zdobyli
ośmiotysięcznik
Annapurna w Himalajach

1964

urodził się Kerry King,
amerykański gitarzysta,
członek zespołu Slayer

1965

start Gemini 4, pierwszej
wielodniowej załogowej
misji kosmicznej NASA

1994

Telewizja Polska nadała
pierwszy odcinek
teleturnieju „Jeden z
dziesięciu”

9

piosenek znalazło się na
debiutanckiej płycie
wówczas 22-letniego
Eltona Johna. Album
„Empty Sky” miał swoją
premiera 3 czerwca 1969
roku

Chwytni o przyjaźni

MUZYKA W nowym singlu „When We Were Younger” Tokio Hotel spoglądają wstecz na swoją karierę. Całkiem udaną: członkowie zespołu są dopiero po trzydziestce, a przez 15 lat zdobyli 110 międzynarodowych i krajowych nagród, sprzedali ponad 7 milionów płyt i mają platyny w 68 krajach.

„«When We Were Younger» jest jak list miłosny do nas samych” – opowiada o nowym utworze Bill Kaulitz. „Poculiśmy, że nadszedł czas, aby uczcić trwającą ponad dwie dekady przyjaźń i braterstwo w zabaw-

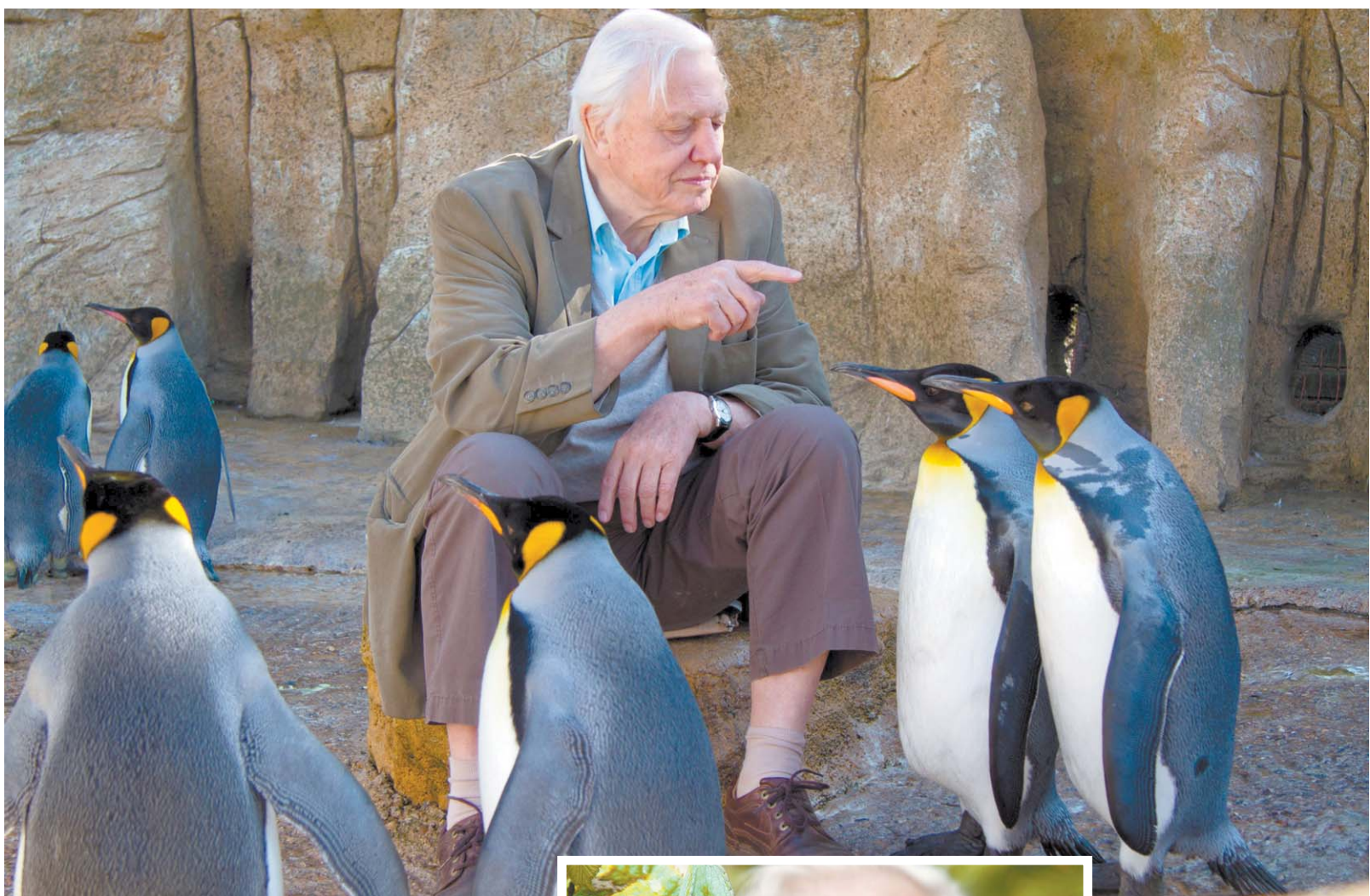
nej i lekkiej, ale także sentymentalnej i melancholijnej piosence. Chcieliśmy, żeby brzmiała optymistycznie, pozytywnie i, oczywiście, bardzo chwytnie. To piosenka, którą chcesz włączyć w drodze na niedzielną imprezę na plaży z przyjaciółmi. Piosenka, która sprawi, że uronisz szczęśliwą łzę pod koniec naprawdę uroczej komedii romantycznej, która sprawi, że będziesz podekscytowany życiem i następnym rozdziałem!”.

A już wkrótce Tokio Hotel ma zapowiedzieć nowy album. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

David Attenborough i cuda natury



DO ZOBACZENIA Sir David Attenborough spędził całe życie na dokumentowaniu świata przyrody, ale istnieją historie, które nie przestały go intrygować. Od osobliwych wzorów noszonych przez zebry, po ewolucyjny wybryk, jakim jest dziobak składający jaja – każdy odcinek programu „David Attenborough i cuda natury” bada historie kryjące się za

ciekawostkami przyrodniczymi.

Sir David ujawnia między innymi, jak narwał zainspirował artystów i stworzenie mitycznego jednorożca. Odpowiada też na pytanie, dlaczego jedne zwierzęta mają wyjątkowo długą szyję, a inne naprawdę pomarszczoną skórę. Przygląda się również dziwnym hybrydom w królestwie



zwierząt, w tym niedźwiedziowi pizzli, który jest skrzyżowaniem niedźwiedzia polarnego i grizzly, a powstał w wyniku globalnego ocieplenia.

Pierwszy z odcinków programu będzie można w środę, 15 czerwca o godzinie 19:55 kanału BBC Earth. W każdą kolejną środę pokazane zostaną kolejne odcinki.

FOT. BBC EARTH

Serial w grze

GRAMY Przy okazji dzisiejszej premiery 3 sezonu serialu „The Boys” na platformie Prime Video, gracze będą mogli zdobyć szereg ekskluzywnych przedmiotów w grze PUBG Mobile. To na przykład kostiumy Homelandera, Starlight i Soldier Boya czy spadochron Supes.

Począwszy od 8 czerwca gracze będą mogli wziąć udział w wydarzeniu „Supe Spree”, w którym dołączą do niesławnego antybohatera

The Boys, Billy’ego Butchera, aby zbudować własny oddział śledczy i poszukiwać dowodów na wykroczenia superbohaterów. Aby ukończyć każde wyzwanie, gracze muszą współpracować z postaciami z The Boys, lub przyjaciółmi z gry. Zadaniem graczy będzie zbierać dowody i odblokowywać historie aby ostatecznie ujawnić winnego superbohatera.

„The Boys to przełomowy serial telewizyjny, który

na zawsze zmienił branżę rozrywkową swoim lekceważącym podejściem do superbohaterów” – komentuje Anthony Crouts, starszy dyrektor ds. marketingu w PUBG Mobile. „Zawsze staramy się dostarczać naszym graczom nową zawartość, a ta współpraca daje nam niesamowitą okazję do zintegrowania elementów nowego sezonu The Boys w czasie rzeczywistym bezpośrednio z PUBG Mobile”. (RAD)



FOT. MATERIAŁY PRASOWE